45. BIESIADA KOŹLARSKA

LEONARDOWI ŚLIWIE

MISTRZOWI CO GO UCZNIOWIE W SERCACH MAJĄ

czytaj na stronie - 9

Wspominaliśmy Mistrza

Fragmenty pamiętnika poświęconego Leonardowi Śliwie

czytaj na stronie 8

Babimost - Kargowa - Siedlec - Trzciel - Zbąszynek - Zbąszyń

Egzemplarz bezpłatny

PODKOZIOŁEK

ISSN 1428-2399

Kwartalnik Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła

październik - grudzień 2019, nr 4(38)

Nagrodzeni w Kielcach

Od 30.11 do 01.12- odbyły się Targi Agrotravel w Kielcach, poświęcone aktywnej turystyce wiejskiej, w których wzięliśmy udział wraz z kolegami z Lokalnej Grupy Działania KOLD i Wielkopolskiej Lokalnej Grupy Działania Kraina Lasów i Jezior z Leszna prezentując materiały w postaci wydawnictw i projektów związanych z lokalną turystyką.

Organizatorzy targów ogłosili konkurs na najlepszy produkt turystyczny funkcjonujący na obszarach wiejskich, do którego LGD Regionu Kozła zgłosiło zrealizowany projekt o nazwie " Gry terenowe" , z którego można korzystać przy pomocy aplikacji na telefon o nazwie Mobilna Aplikacja Turystyczna. Przedstawiliśmy również wydawnictwo o nazwie " Szlak drewnianych kościołów Regionu Kozła". Jury konkursowe postanowiło o przyznaniu naszej LGD II nagrody za grę terenową „Tropem kozła weselnego" w ramach mobilnej aplikacji na telefon „West Is The Best". Wręczenie statuetki i dyplomu odbyło się na uroczystej Gali w Grand Hotelu Best Western w Kielcach w dniu poprzedzającym targi. W ceremonii odbioru tego zaszczytnego wyróżnienia uczestniczył prezes Zarządu LGD RK - Witold Silski. W dniach targowych na stoisku prezentowaliśmy bogaty zestaw wydawnictw regionalnych oraz próbki lokalnych wyrobów kulinarnych w postaci przetworów z ryb (Rybacka Chata z Wojnowa), wyrobów z dziczyzny (Mirosław Dec z Karszyna) oraz serów dojrzewających od dostawców z grupy KOLD. Odwiedzających stoisko witaliśmy również melodiami z Regionu Kozła granymi przez Jarosława Maia. Nasz koźlarz występował również na scenie targowej, co jeszcze bardziej uwypuklało naszą obecność na targach. Pobyt na tych targach możemy uznać za udany, bowiem wiedza o naszym regionie i promocja naszego dziedzictwa kulturowego wyszły na szersze wody ogólnopolskie.

Szczepan Sobczak

Prezes LGDRK Witold Silski z nagrodą i dyplomem za zajęcie II miejsca w konkursie na najlepszy produkt turystyczny funkcjonujący na obszarach wiejskich Foto archiwum LGD RK.

Koźlarz Jarosław Mai prezentujący muzykę regionu. Foto archiwum LGD RK

Delegacja na stoisku targowym w Kielcach. Foto archiwum LGD RK.

Na targach prezentowaliśmy najnowsze wydawnictwa promujące Region Kozła. Publikacje są bezpłatne i dostępne dla zainteresowanych w biurze LGDRK w Kargowej.

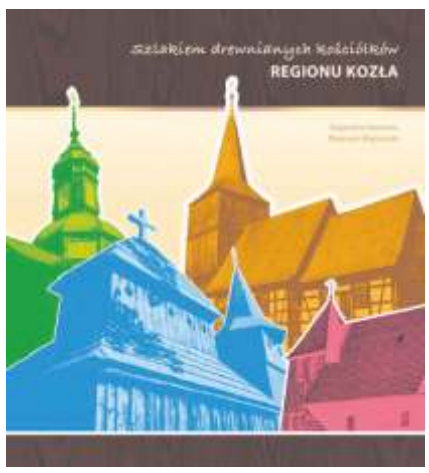

O finansach … w bibliotece

Biblioteka Publiczna im. Eugeniusza Paukszty w Kargowej przystąpiła po raz trzeci do projektu „O finansach … w bibliotece – 6. edycja", którego celem było przybliżenie osobom powyżej 50 roku życia zagadnień z tematyki finansów osobistych.

Projekt "O finansach... w bibliotece – 6. edycja" został zrealizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej, realizatorem projektu jest Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Na pierwszym spotkaniu poznaliśmy się oraz wybraliśmy pięć modułów, które były sukcesywnie realizowane na kolejnych spotkaniach. Zrealizowane moduły to: Bezpieczne finanse w sieci. Jak nie dać się oszukać ani wykorzystać w Internecie?; Płatności bezgotówkowe. Jak wygodnie i bezpiecznie płacić, korzystając z nowoczesnych technologii?

Oszczędzanie i inwestowanie. Jak bezpiecznie zarządzać swoimi pieniędzmi?; Przezorny zawsze ubezpieczony. Jak dobrze się ubezpieczyć?; Dziedziczenie. Wiedza, która zapewni spokój Tobie i Twoim bliskim.

Przy omawianiu każdego z tematów uczestnicy angażowali się w ćwiczenia, aktywnie uczestniczyli w dyskusjach oraz wymieniali między sobą doświadczenia związane z danym zagadnieniem.

W czwartek 21 listopada 2019r. miało miejsce uroczyste podsumowanie projektu, na spotkanie został zaproszony Burmistrz Kargowej Pan Jerzy Fabiś, który wręczył uczestnikom projektu certyfikaty. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze przy kawie i torcie.

umkar

„Podkoziołek" - pismo Regionu Kozła
Wydawca:
Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła
Adres: 66-120 Kargowa, Rynek 16
Tel. 68/ 352 52 30, faks 68/ 422 11 83
Adres elektroniczny: biuro@lgdrk.pl

Pismo „Podkoziołek" wykorzystuje w publikacjach materiały ze stron internetowych gmin RK, za co redakcja dziękuje samorządom.
Redaguje Magdalena Rożek, współpracuje Szczepan Sobczak.

III Forum Seniorów Regionu Kozła - Babimost

W babimojskim Gminnym Ośrodku Kultury 15 października miały miejsce dwa ważne wydarzenia, które były ze sobą powiązane zarówno miejscem , jak i obecnością tych samych uczestników. Tego dnia odbyło się III Forum Seniorów i Uniwersytetów Trzeciego Wieku, które zgromadziło po 20 przedstawicieli grup senioralnych z każdej gminy Regionu Kozła.

Wydarzenie to ma w swoim założeniu służyć głównie integracji, wymianie doświadczeń oraz nawiązaniu współpracy pomiędzy różnymi organizacjami zrzeszającymi seniorów. Dwa poprzednie spotkania miały miejsce w Zbąszynku i Zbąszyniu, co ma być dodatkowym elementem wzajemnego poznawania miejscowości wchodzących w skład naszego regionu. Realizując to zadanie korzystano z dofinansowania ze środków Województwa Lubuskiego w ramach „Wojewódzkiego Programu na rzecz osób starszych – Lubuskie Inicjatywy senioralne", co umożliwiło opłacenie transportu z poszczególnych miejscowości, wynajęcie sali, zapewnienie posiłku, ponieważ spotkanie trwało kilka godzin. Każdorazowo też na takie wydarzenie zapraszane są osoby, które prezentują wykład związany z historią lub zagadnieniami współczesnymi. Na tegoroczne spotkanie zaproszony został prezes Euroregionu Nysa – Sprewa- Bóbr – Czesław Fiedorowicz z wykładem nt. integracji europejskiej z okazji 15.rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Wykład prezesa Cz. Fiedorowicza bardzo się słuchaczom spodobał, bo był przekazem informacji wynikających z doświadczeń bezpośredniego uczestnika organizacji powiązanej z instytucjami unijnymi. Wiele obserwacji i wynikających z nich konkluzji została przyjęta przez słuchaczy z ogromnym zainteresowaniem. Nie były to tylko suche fakty , a żywe, bogate w różne zdarzenia opowieści naocznego świadka o tym ,czym naprawdę jest integracja europejska, jakie nawzajem zrzeszeni w Unii odnoszą korzyści i czego możemy się spodziewać w dalszej perspektywie. Wykładowca otrzymał gromkie brawa za swoje wystąpienie, a słuchacze stwierdzili, że lepiej teraz rozumieją ideę integracji europejskiej.

W związku z tym, że spotkanie odbywało się w tygodniu , w którym obchodzone są Dni Seniora, poproszono p. Brygidę Wróblewską – członkinię Lubuskiej Rady Seniorów o wystąpienie , z którego słuchacze dowiedzieli się jakie są główne cele działania tej Rady. Jednocześnie uczestnicy spotkania dowiedzieli się o sposobach pozyskiwania środków na realizację programów przygotowywanych przez uniwersytety trzeciego wieku. Wiele praktycznych wskazówek pomoże koleżankom i kolegom z pozostałych grup senioralnych na przygotowanie wniosków o dotacje do swojej działalności.

Spotkanie zakończyło się wspólnym posiłkiem przygotowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich z Nowego Kramska. ***LGDRK***

Otwarta Strefa Aktywności w Trzcielu

Przedmiotem inwestycji była budowa otwartej strefy aktywności w Trzcielu przy ul. Klonowej w wersji podstawowej tzn. siłowni zewnętrznej oraz strefy relaksu. W ramach projektu wykonano montaż kompletu 6 urządzeń siłowni zewnętrznej (montowanych po 2 na jednym pylonie, KRZESŁO + PYLON + WYCIĄG, PRASA + PYLON + WIOŚARZ, ORBITREK + PYLON + SZTANGA) wraz z zachowaniem przynależnych stref bezpieczeństwa, montaż tablicy informacyjnej z regulaminem siłowni zewnętrznej. Wykonano również strefę relaksu, w której przewidziane zostały dwa stoły, jeden do gry w szachy drugi do gry w ping ponga. Dodatkowo na całym terenie zamontowano cztery ławki, dwa kosze na śmieci, czterostanowiskowy stojak na rowery a także wykonano nasadzenia.

Robert Kaczmarek

Polscy i niemieccy naukowcy badają nazwy ulic w Zbąszyniu

Główną ulicą w Zbąszyniu, łączącą dworzec kolejowy z centrum miasta, jest ul. 17 Stycznia. Na zielonych tablicach z herbem miasta umieszczonych na domach i słupach widnieje nazwa ulicy, ale gdy niektórym z tych tablic przyjrzeć się bliżej to zauważyć można, że część nazwy został zamalowana. Sama data upamiętnia ważne wydarzenie w XX-wiecznej historii miasta – wtedy to postanowieniem Traktatu Wersalskiego miasto zostało włączone w granice II Rzeczpospolitej

Główną ulicą w Zbąszyniu, łączącą dworzec kolejowy z centrum miasta, jest ul. 17 Stycznia. Na zielonych tablicach z herbem miasta umieszczonych na domach i słupach widnieje nazwa ulicy, ale gdy niektórym z tych tablic przyjrzeć się bliżej to zauważyć można, że część nazwy został zamalowana. Sama data upamiętnia ważne wydarzenie w XX-wiecznej historii miasta – wtedy to postanowieniem Traktatu Wersalskiego miasto zostało włączone w granice II Rzeczpospolitej. Do 1920 roku ulica ta nazywała się Bahnhofstrasse, a po powrocie Zbąszynia do Polski podzielono ją na dwa fragmenty, z których jeden był ul. Dworcową, a drugi ul. Marszałka Piłsudskiego. W 1930 roku postanowiono jednak upamiętnić te ważna datę i od tego czasu nosiła nazwę ul. 17 Stycznia 1920 roku. W okresie okupacji hitlerowskiej ponownie przemianowano ją na Bahnhofstrasse, by po 1945 roku powrócić do nazwy 17 stycznia 1920 roku. Jednak w 2005 roku z tabliczek z nazwą ulicy zniknęła data „1920" – dlaczego? Między innymi na to pytanie starają się znaleźć odpowiedź naukowcy związani z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Universität Duisburg-Essen, reprezentujący takie dyscypliny naukowe jak językoznawstwo, etnologia i geografia społeczna.

Tabliczka z nazwą ulicy, fot. A. W. Brzezińska

Zbąszyń jest jednym z sześciu miast, w którym prowadzone są interdyscyplinarne badania. W Polsce są to też Poznań i Słubice, w Niemczech Lipsk, Frankfurt nad Odrą oraz Annaberg-Bucholz. W każdym z tych miast naukowcy przygotowują szczegółowy wykaz ulic, starając się prześledzić zachodzące w nazewnictwie zmiany oraz odpowiedzieć na pytanie dotyczące ich przyczyn. Ramy czasowe projektu obejmują 100 lat, czyli okres od 1916 roku do 2016 roku, dzięki czemu możliwe jest zbadanie zmieniających się krajobrazów językowych w perspektywie historycznej oraz prześledzenie wpływu czynników społecznych, ideologicznych i politycznych kształtujących praktyki nazewnicze. W ten sposób możliwe jest odwołanie się do ważnych etapów kształtowania się nowoczesnych państw europejskich – od państwa pruskiego, wybuch I wojny światowej, powstanie państwa polskiego i jego funkcjonowanie w latach 1918-1939 roku, Republika Weimarska, III Rzesza, II wojna światowa, stalinizm, podział Niemiec na NRD i RFN, rok 1989, zjednoczenie Niemiec oraz wejście Polski do Unii Europejskiej.

Członkowie zespołu badawczego Małgorzata Fabiszak, Isabelle Buchstaller, Seraphim Alvanides, Anna Weronika Brzezińska oraz Damian Gaweł podczas zwiedzania Zbąszynia, fot. A. W. Brzezińska

Jedną z form upamiętniania istotnych wydarzeń jest nadawanie ulicom, placom, skwerom i alejom nazwisk ważnych postaci lub stosowanie określeń przywołujących ważne wydarzenia np. wspominana już ul. 17 Stycznia w Zbąszyniu, ul. 27 Grudnia w Poznaniu, ul. 3 maja w Słubicach, czy 17 Czerwca w Lipsku.

Efektem projektu będą publikacje naukowe oraz interaktywne mapy badanych miast, na których zostaną zaznaczone nazwy ulic w okresie 1916-2016. Pozwoli to na pokazanie zmian zachodzących w nazewnictwie ulic, a przy okazji przypomni osobom korzystającym z jego wyników o skomplikowanych i ciekawych dziejach miast. Naukowców interesuje jednak nie tylko to, kiedy i dlaczego zmieniały się nazwy ulic, ale także to w jaki sposób mieszkańcy badanych miast o tym mówią, czy interesują się lokalną historią, czy starają się mieć wpływ na to, jakie nazwy nadaje się nowym ulicom? Dlatego od połowy listopada do stycznia przyjeżdżać będą do Zbąszynia i rozmawiać z pracownikami Urzędu Miasta, nauczycielami oraz osobami działającymi w lokalnych stowarzyszeniach.

Projekt pt. „Pamięć i ideologia w krajobrazie językowym. Zmiany w nazewnictwie ulic w Niemczech Wschodnich i w Polsce w latach 1916-2016" realizowany jest ze środków przyznanych przez Narodowe Centrum Nauki (Nr umowy: 2016/23/G/HS2/OO827) i Deutsche Forschungsgemeinschaft; strona internetowa projektu: http://mill.wa.amu.edu.pl/

Anna Weronika Brzezińska
Małgorzata Fabiszak

Tradycje bożonarodzeniowego stołu

Święta Boże Narodzenia tuż przed nami, a ja chciałbym zaprosić do wigilijnego stołu sprzed lat . Do Pałacu w Chobienicach, familii Mielżyńskich. Zasmakujemy w tradycjach i potrawach sprzed 200 laty, wszystko po to, aby na naszych stołach zobaczyć ich odbicie.

Dwory szlachty wielkopolskie słynęły z niezwykłej samowystarczalności. Każde takie gniazdo rodowe, nieomal potrafiło obyć się od zakupów czegokolwiek, choć przy świątecznej gorączce przygotowań, lista kolonialnych specjałów była niemała.

Chobienicki majątek był tego doskonałym przykładem, w pełni przygotowany do wszelkich świat. Te Bożonarodzeniowe poprzedzało na kuchni świniobicie.

Dwa razy w roku, przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem w przypałacowej kuchni, gdzie tylko spojrzeć leży mięsiwa przeróżne. Bo jak i wieprz trafił, to i często dodawano cielaka, a jak już chciano i kiełbasy wybornej zrobić hrabia Józef Mielżyński zadbał o dziczyznę, bo miłośnik polowań był niemały, a lasy chobienickie po dziś w zwierzynę obfitują. Z tak ogromnej masy mięsa kuchnia musiała w trybie pilnym naszykować szynki, boczki, słoniny do peklowania, do kiełbas, do pasztetów. Z prawej strony pałacu, bezpośrednio przy kuchni posadowiona była dworska lodownia– jedyna lodówka, a tuż obok obszerna wędzarnia i oba te kuchenne atrybuty w ciągu 2, 3 dni zapełniały się. Lodownie - peklowanymi mięsami, wędzarnia – kiszkami. Przy okazji świąt do wędzarni trafiały także i ryby. Bogactwo jezior dawała wielkie możliwości kucharzowi Antoniemu, również wśród ryb wędzonych. Na kije trafiały wiec przede wszystkim karpie i leszcze, wszystko w zależności od tego co udało się siecią spod lodu wyłowić.

Zaraz po świniobiciu kuchnia zabierała się za wypieki, a domownicy, wraz z najmłodszymi za ozdoby świąteczne. Pojawiająca się dość wcześnie w tradycji choina przyozdabiana była rękodziełem wszelakim. Od malowanych szyszek, suszonych na piecach, łańcuchów z kolorowych kawałków papieru po ozdoby zrobione z opłatków. Z nich to powstawały delikatne konstrukcje, wycinane kształty, klejone śliną zdobiły na choinkach. Podwieszone niedaleko świec, obracały się, ożywiając drzewko.

Samej Wigilii czas, jak i dziś w tradycji rozpoczynał się z pierwszą gwiazdką. Największą izbę na parterze pałacu po prawej stronie stanowił salon, naszykowany na wieczerzę, zastawiony największym stołem, krzesłami z całego pałacu, bo w święta zawsze zjeżdżała się cała możliwa rodzina, a nieraz i sąsiedzi. Tradycją było stawianie snopów w narożach salonu na wróżbę dobrego roku, a pod obrus wykładano sianko jako pamiątkę żłóbka betlejemskiego. Siano to miało jednak swoje dodatkowe zdanie, bo po zjedzonej kolacji, panny wyciągały spod obrusa źdźbła siana i wróżyły sobie tym sposobem, kiedy zamążpójście, czy która szybciej z domu wyfrunie, a która w nim pozostanie.

Chwila, kiedy wszyscy zasiadali do stołu była świąteczna i dostojna. Główne miejsce zawsze zajmowała hrabina Wiridiana, jako najstarsza kobieta w rodzinie, później dopiero dalsza rodzina.

Zwyczajem dworskim było także, aby życzenia pierwsze złożyć czeladzi, służbie, która tego wieczoru podawała do stołu, a swój miała w izbie obok, w kredensie. Hrabia Józef najpierw tam szedł z opłatkiem, a potem dopiero łamali się ze sobą domownicy.

Stół wigilijny, postny, skromny, ale z pewnością smakowity. Zawsze składał się z 9 potraw, na pamiątkę dziewięciu chórów anielskich, jakie przy narodzeniu Pana Jezusa weseliły się i śpiewały.

W pierwszej kolejności na stół trafiały zupy. Barszcz czerwony, bo z uszkami z kiszoną kapustą i grzybami, zupa migdałowa, bo bardzo lubiana przez najmłodszych i panie, a nierzadko i zupa z konopi, najmniej smaczna, najbardziej pracochłonna, ale tak symboliczna, że nie mogło jej zabraknąć, a każdy musiał jej choć troszkę skosztować.

Kolejne były przede wszystkim dania z ryb. Szczupak po polsku, czyli w całości gotowany w warzywach, karp w szarym sosie doprawiany piernikiem, śledzie na kilka sposobów i ryby ciepło zwędzarni podane. Kolacji dopełniały suszone grzyby namoczone w mleku i usmażone, groch z kapustą i kluski z ma-kiem.

Zwyczajem hrabiego, jak i szlachty wielkopolskiej było odkładania po troszku z każdego dania, aby rankiem w pierwsze święto skarmić tym krowy na znak, że bydlątka były przy narodzeniu Jezusa i trzymały straż pierwszą. Tak też i snopy po wigilii trafiały do sadu. Gospodarze nim drzewka owocowe obwiązywali i opukiwali korę odstraszając szkodniki i przywołując dobre plony. Dlatego też wieczorem po całych Chobienicach dawało się słyszeć popukiwania gospodarzy w sadzie. Czy robili to z tradycji, czy chcąc po kolacji wyjść przypalić cygaretkę tego to już nie wiem.

Tym zwyczajem dobiegała końca wigilia, później już tylko prezenty i szykowanie się do obowiązkowej pasterki…

Karp w sosie szarym. Foto autora.

Maciej Barton

Marszobieg na orientację

- końcowym akcentem zmagań w ramach Triathlonu turystycznego

Sobotni marszobieg na orientację (12.10.2019) był ostatnim wydarzeniem o charakterze sportowo - rekreacyjnym organizowanym w ramach projektu Triathlon turystyczny, realizowanym przez trzy lokalne grupy działania - KOLD, Region Kozła i Krainę Lasów i Jezior z Leszna. Trasa marszobiegu wiodła z Chlastawy do Nądni, gdzie przed kuźnią Mariana Kwaśnego był punkt końcowy.

Uczestników triathlonu przy Jeziorku Koźlarskim. Foto Szczepan Sobczak

Meta marszu przy kunźni w Nądni. Foto Szczepan Sobczak

Jeziorko Koźlarskie, gdzie zebrali się uczestnicy tej imprezy, stanowiło doskonałe tło dla wspólnego przedsięwzięcia, gdyż zostało zbudowane jako miejsce dla rekreacji i lokalnej turystyki. Do przygotowania trasy i specjalnych konkursów na poszczególnych punktach kontrolnych zaangażowano firmę z Moch – Adventure Sport Marek Galla. Uczestnicy zostali podzieleni na 8 zespołów, a ich liczebność zależała od ilości osób, które reprezentowały poszczególne LGD. Kargowa wystawiła trzy zespoły, KOLD aż cztery, a Leszno tylko jeden. Była nawet drużyna strażaków, która przyjechała razem z reprezentacją LGD KOLD. Po powitaniu zebranych pod wiatą nad jeziorkiem i przedstawieniu programu marszobiegu, przystąpiono do realizacji założonych zadań.
W ramach konkurencji specjalnych należało najpierw ułożyć z rozrzuconych klocków kwadrat, następnie odczytać nadawane sygnały alfabetem Morse'a i przeliczyć na mapie trasę dojścia do pierwszego punktu kontrolnego, którym był zabytkowy kościółek we wsi. Pierwsze z zadań, niby proste, okazało się trudne do szybkiego rozwiązania, bo pocięte klocki w trójkąty i kwadraty, jakoś nie chciały się spasować do jednej bryły, a od sprawności w tej konkurencji zależało, kiedy drużyna będzie mogła rozpocząć kolejne zadanie. Co kilka minut na trasę wyruszały kolejne grupy, szukając nowego punktu kontrolnego wyznaczonego na mapie, będącej przewodnikiem po terenie.
Po kościółkiem w Chlastawie trzeba było nie tylko odbić na karcie startowej swój udział, ale też przejść wirtualną rzekę suchą nogą, korzystając tylko z kilku skrzynek po piwie. Dotknięcie ziemi podczas tej operacji kosztowało dodatkowe punkty karne w postaci doliczonego czasu. Dalsza trasa wiodła przez okoliczne lasy, gdzie były rozstawione punkty kontrolne. Przed metą w Nądni należało jeszcze trafić z łuku do tarczy i rozwiązać zadanie , w którym nie tyle matematyka decydowała o trafności odpowiedzi, a logiczne rozumowanie.
Właściciel kuźni Marian Kwaśny przygotował dla uczestników marszobiegu niespodziankę w postaci pokazu narzędzi kowalskich i wykutej podkowy z jedynką dla zwycięzcy imprezy. Atmosfera tego dnia sprawiała, że wszyscy pomimo sporego wysiłku byli zadowoleni i z uśmiechem reagowali na trudy współzawodnictwa. Pan Andrzej Galla – z firmy Adventure Sport podliczał zdobyte punkty przez poszczególne zespoły i ostatecznie ustalił, że najlepiej wypadła ekipa reprezentująca Krainę Lasów i Jezior z Leszna – państwo Zyterowie. Zdobyli pierwszą nagrodę , którą wręczono na podsumowaniu pod wiatą nad jeziorkiem Koźlarskim, a na dodatek otrzymali bonus w postaci podkowy wykutej w kuźni z Nądni. Drugie i trzecie miejsce przypadły zawodnikom z KOLD-u. Imprezę należy uznać za udaną, a posiłek w postaci pizzy ulżył trudom tego dnia.

LGDRK

Kowal Marian Kwaśny przy swojej kuźni w Nądni. Foto Szczepan Sobczak

Rozpoczęcie rozgrywek i konkursów. Foto Szczepan Sobczak

60 lat Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu

Państwowa Szkoła Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Zbąszyniu obchodzi w tym roku jubileusz 60-lecia działalności. Uroczysty koncert uczniów, nauczycieli oraz absolwentów odbył się 21 listopada br. w Filharmonii Folkloru Polskiego, której patronem jest Antoni Janiszewski.

Występ zbąszyńskich koźlarzy podczas obchodów 65-lecia.

Antoni Janiszewski urodził się 28 października 1909 roku w Poznaniu, uczęszczał tam do Miejskiej Szkoły Wydziałowej. Kunszt muzyczny kształcił na fortepianie, skrzypcach, organach oraz trąbce. Pobierał również naukę w Poznańskim Instytucie Muzycznym w Poznaniu. Służył w 60. pułku Piechoty w Ostrowie Wlkp., pracował w teatrze wojskowym, dyrygował orkiestrą symfoniczną. W 1934 roku zdał egzamin kwalifikacyjny na muzyka zawodowego. Zbąszyń wybrał w 1937 roku spośród ofert pracy jako kapelmistrz w Inowrocławiu lub w Gnieźnie. W kolejnych latach przyczynił się do utworzenia w naszym mieście Wiejskiego Ogniska Muzycznego, następnie Państwowego Ogniska Muzycznego, które w 1959 roku zostało przemianowane na Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia im. Stanisława Moniuszki w Zbąszyniu.

umzb

Antoni Janiszewski - założyciel i wieloletni dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu.

Ukazała się książka o cymprze w Łomnicy i okolicznych miejscowościach

Od kilku lat Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zajmuje się dokumentacją niematerialnego dziedzictwa kulturowego Wielkopolski. Wspólnie z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2019 roku przedmiotem badań były tradycje związane z hucznym obchodzeniem końca karnawału. Efektem tej działalności było przeprowadzenie badań oraz napisanie książki, w której oprócz informacji o cymprze można zapoznać się też z tradycją berów ze wsi Kamionna (pow. międzychodzki) i podkoziołek w Jarząbkowie (pow. gnieźnieński).

Cymper nazywany również mięsopustami rozgrywa się w ostatnie dni karnawału, tuż przed Wielkim Postem. Zwykle grupa przebierańców, często w maskach, idzie w korowodzie przez swoją miejscowość, zachodząc od domu do domu, prosząc o datki, jedzenie, napoje, w zamian składając życzenia. Najważniejszymi i najczęściej pojawiającymi się postaciami są: niedźwiedź, lofry, dziad i baba, młoda para, kominiarz, policjant i oczywiście muzycy. Towarzyszą im także inni bohaterowie wśród których pojawiają się w ostatnich czasach figury wzięte z bajek, popkultury, a nawet polityki. Prawdopodobniej najdłużej i nieprzerwanie tradycję tę można zobaczyć w Łomnicy pod Zbąszyniem.

Zwyczaj ten ma charakter widowiska parateatralnego (wywodzącego się z kultury ludowej), w którym mamy do czynienia z aktorami-amatorami w kostiumach. Całość ujęta jest w dość chaotyczny scenariusz, z rozpisanymi konkretnymi rolami. Obserwują to widzowie, którzy są inherentną częścią wydarzenia. To zjawisko kulturowe przypomina inny podobny zwyczaj z tej części Wielkopolski - siwki. Oba możemy także zaliczyć do ogólniejszego zwyczaju – wodzenia niedźwiedzia. Różnica jest jedna: siwki odbywają się w poniedziałek wielkanocny, a opisywana tutaj tradycja w ostatnie dni karnawału.

Historia cympra (i jego nazwy) w opisywanej wsi zawarta jest przede wszystkim w opowieściach jej mieszkańców. Najczęściej powtarza się historia o dobrej pani Marii Schopke (właścicielce tutejszego majątku ziemskiego przed 1939 rokiem), która pozwoliła swoim pracownikom i innym mieszkańcom wsi, na karnawałowe korowody. Ich głównym celem był dwór i występ przed jego właścicielką w celu uzyskania datków, pewnie żywnościowych. Podkreślana jest przy tym jej dobroć i pełna akceptacja, także w czasie II wojny światowej:

Wiemy także, że latach 50. XX wieku na pewno już były urządzane mięsopusty w Łomnicy. Wówczas miały już rozbudowany charakter. Odbywały się przez trzy ostatkowe dni: niedzielę, poniedziałek, wtorek. Każdego z nich korowód organizował ktoś inny: pierwszego straż pożarna, drugiego młodzież (względnie Związek Młodzieży Polskiej), a ostatniego pracownicy PGR. Do pierwszych zmian doszło w latach 90. XX wieku. Wiązało się to z coraz większym wpływem popkultury, mediów na kulturę tradycyjną. Nowy XXI wiek, pogłębił te procesy. Co ważne, mimo zmiany generacyjnej wśród organizatorów, nie zmienił się patron – miejscowa straż pożarna.

Najważniejsi w opisywanym widowisku są jego bohaterowie i odgrywający ich aktorzy-amatorzy. W opisywanej miejscowości zachował się ich tradycyjny „rdzeń": słomiany niedźwiedź, prowadzący niedźwiedzia, lofry, dziad z babą oraz koń. Zostały one później uzupełnione o księdza, kominiarza, policjanta, młodą parę, diabła. W ostatnich czasach pojawiły nowe osoby: baron, baronowa, hrabina i hrabia, lekarz. Niejako ich dopełnieniem są zmieniające się co roku figury wzięte z popkultury i nie tylko.

W trakcie karnawału możemy zobaczyć cymper (lub inaczej mięsopusty, zapusty) także w innych, okolicznych miejscowościach. Dawniej odbywał się lub odbywa się do dziś w 14 miejscowościach. I tak w gminie Zbąszyń (powiat nowotomyski) to: Chrośnica, Łomnica, Nądnia, Nowa Wieś, Nowa Wieś Zbąska, Nowy Dwór, Perzyny, Przyprostynia, Stefanowice, Stefanowo, Strzyżewo, Dalej w gminie Zbąszynek (powiat świebodziński) w Dąbrówce Wielkopolskiej oraz w gminie Babimost (powiat zielonogórski) w Podmoklych Małych i Podmoklych Wielkich. Co roku także mają miejsce spotkania cymprowników na zbąskim rynku. 3 marca 2019 roku zebrały się tam grupy z Dąbrówki Wielkopolskiej, Łomnicy, Nądni, Nowego Dworu, Przyprostyni, Stefanowic. To już tylko 6 miejscowości.

Żywa tradycja cympra w okolicach Zbąszynia jest świadectwem umiejętności dostosowania się kultury tradycyjnej do współczesności. Potrafi ona wejść z nią w interakcję i nie ulec jej hegemonistycznej sile uniformizacji. Daje to nadzieję na jej dalsze „długie trwanie".

Arkadiusz Jełowicki (red.), Podkoziołek, bery, cymper. Żywa tradycja w Wielkopolsce. Szreniawa 2019. Projekt zrealizowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach programu "Kultura ludowa i tradycyjna".

Arkadiusz Jełowicki

Kolejny Kargowski Mural

Pierwsze graffiti były z wizerunkiem Macieja Kozłowskiego, kolejne to znaczek kargowski, a teraz mural z okazji jubileuszu 10 – lecia współpracy Kargowej z naszym miastem partnerskim Schulzendorf, wszystkie wykonane w ramach współpracy polsko – niemieckiej.

Najnowsze graffiti znajduje się na bocznej ścianie bloku mieszkalnego na skrzyżo-waniu ul. Kpt. Więckowskiego z ul. Pocztową.

Autorem projektu i wyko-nania jest Jarosław Fabiś (zbieżność nazwisk przypa-dkowa), tematem przewodnim było ukazanie mieszka-ńcom gmin korzyści płyną-cych ze współpracy z Gminą Schulzendorf. Coroczne spotkania, umacniane więzi przyjaźni, koncerty chóru, zespołów tanecznych z Schulzendorf, przyczyniły się do pomysłu o utrwaleniu tego na jednym muralu. Wszystko po to, aby niwelować uprzedzenia oraz przełamywać bariery mentalne i językowe.

Autorzy murala na tle swojej pracy

Trzymając się w twardych założeniach dofinansowania z Euroregionu Sprewa – Nysa – Bóbr wykonano projekt, w którym wybrano najciekawsze miejsca Gminy Kargowa oraz połączenia ich z

akcentem Gminy Schulzendorf, dzięki której mural zostanie dofinansowany.

Z dwóch przedstawionych projektów murali, mieszkańcy gminy Kargowa wybrali ten zrealizowany.

Obok jest opis tematyki murala.

Projekt zrealizowano z Funduszu Małych Projektów (FMP) w Euroregionie „Sprewa – Nysa –Bóbr" dla programu Współpracy INTERREGVA Brandenburgia – Polska 2014-2020 w ramach Europejskiej współpracy Terytorialnej, pn. „10 lat współpracy to …Sztuka".

umkar

„Miejsce za miejscem”
spotkanie z Michałem Szulimem

25 września 2019 roku w Bibliotece w Trzcielu odbyło się spotkanie z Michałem Szulimem - podróżnikiem, muzykiem, autorem tekstów zespołu Plateau, wokalistą, gitarzystą, autorem piszącym również teksty dla innych piosenkarzy. Prowadzi blog o swoich podróżach, pisze felietony, jest twórcą audycji radiowej „Miejsce za miejscem”, wydał książkę pod tym samym tytułem, pisze o swoich podróżach, które są jego pasją. Możemy go usłyszeć w Radiu dla Ciebie i w telewizji śniadaniowej TVP. Na spotkanie z podróżnikiem przybyli „Trzcielscy Seniorzy”, członkowie DKK dla dorosłych i czytelnicy naszej biblioteki.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania.

Tematem spotkania z gościem był Izrael i Jordania są to dwa kraje o różnych kulturach graniczące ze sobą. Państwo Izrael powstało w 1947 roku dzieląc Palestynę na Izrael i Autonomię Palestyńską. Nowe państwo żydowskie ma wielkość naszego województwa wielkopolskiego i ma dostęp do Morza Śródziemnego oraz do Morza Czerwonego. Obowiązuje tam język hebrajski i arabski, stolicą jest Jerozolima i jako taka nie jest uznana przez wszystkie państwa, jako stolica. Naród żydowski po XI wieku został rozproszony po całym świecie. Na terenie Palestyny zaczął osiadać w dwudziestoleciu międzywojennym XX wieku i podczas II wojny światowej. Cały czas na terenach tych trawa konflikt Izraela z Autonomią Palestyńską, dochodzi do przemocy z obu stron i dlatego być może Izrael ma najlepszy kontrwywiad na świecie: Mosad. Wyznaniem dominującym w Izraelu jest judaizm i wiele jego odłamów, ale jest również religia ormiańska, islamska, chrześcijańska. Od piątku, przed zachodem słońca zaczyna się największe święto żydowskie i trwa do soboty wieczór, jest to szabat. Zapalane są świece szabasowe, kuchnia musi być koszerna, je się 4 dania. Na ulicach miast Izraela widzimy modlących się Żydów ortodoksyjnych, którzy są charakterystycznie ubrani i widać ich pod Ścianą Płaczu. Ortodoksyjni Żydzi nie pracują, nie mają obowiązku służby wojskowej tylko się modlą i są finansowani przez państwo. Z roku na rok zwiększa się liczba członków tego wyznania. W takiej społeczności mężczyzna nie może pochwalić kobiety za urodę, śpiew, a kobiety mają ogolone głowy i chodzą w perukach całe życie.

Kuchnia izraelska musi być koszerna, potrawy mają certyfikat, jest zakaz spożywania mięsa wieprzowego, krabów, węgorzy, nie można równocześnie spożywać mleka i mięsa. Krowy muszą być zabite zgodnie z religią judaizmu. Narodowa potrawa żydowska to czulent, jest to gulasz wołowy z wołowiny, fasoli, ciecierzycy, kaszy jaglanej lub jęczmiennej i jajek. Jeżeli chodzi o słodycze muszą w nich być bakalie i miód.

Zwiedzanie Izraela należy rozpocząć od Jerozolimy. W starej części tego miasta mamy cztery dzielnice: muzułmańską, chrześcijańską, żydowską i ormiańską. Możemy podziwiać Bazylikę Grobu Świętego, gdzie ukrzyżowano Pana Jezusa i stacje Drogi Krzyżowej, Ścianę Płaczu, XII -wieczną katedrę św. Jakuba. Niedaleko od murów Jerozolimy jest Góra Oliwna tam pojmano Jezusa i tam została pochowana Maryja. Natomiast w mieście tym symbolem islamu jest Kopuła na Skale, pod nią ma się znajdować Arka Przymierza i jest to miejsce, gdzie Abraham chciał złożyć w ofierze Izaaka.

Betlejem, miejsce, gdzie przyszedł na świat Jezus znajduje się na terenie Autonomii Palestyńskiej, 20 minut drogi od centrum Jerozolimy. Palestyńczycy kontrolują wszystkich tak dokładnie, jak na lotnisku. Znajduje się tam Bazylika Narodzenia Pańskiego.

Nowoczesnym miastem izraelskim jest Tel Awiw, który ma tyle lat co nasza Gdynia, ludność żyje tam według nowoczesnych zasad. Na ulicach jest bardzo mało ortodoksyjnych Żydów, młode miasto ma 400 tys. mieszkańców. Kolejnym pięknym zakątkiem z bardzo bogatą historią jest port Jafa, szczególnie starsza część miasta z piękną starówką i pięknymi uliczkami z dawnych czasów. Na terenie Izraela jest pustynia Negew, na której znajdują się gospodarstwa rolne zwane kibucu oraz piękny Czerwony Kanion. Znanym kurortem jest Ejlat, który jest położony nad Morzem Śródziemnym na granicy z Egiptem. Cały rok świeci tam słońce. Do atrakcji należy duża ilość hoteli, lotnisko, długa plaża, rafa koralowa i zatoka, gdzie pływają delfiny.

Jordania jest to kraj graniczący z Izraelem, religią obowiązującą tam jest islam, językiem urzędowym jest arabski. Religia islamska wymaga, żeby się modlić 5 razy dziennie i trzeba być zwróconym w kierunku Mekki. W czasie postu – ramadanu nie można publicznie jeść ani napić się wody. Raz w życiu należy odbyć pielgrzymkę do Mekki, pielgrzym musi dać jałmużnę biednemu. Obowiązuje zakaz picia alkoholu i palenia tytoniu. Tam również obowiązuje zakaz spożywania wieprzowiny. Ulubionymi potrawami są: kebab, chleb pita, hummus, falafele, oliwa z oliwek, kuszami i bardzo dużo kiszonek z rzepy i ogórków. Ulubione napoje to bardzo słodka herbata i kawa z kardamonem. Pokarm spożywamy tam prawą ręką. Stolicą tego kraj jest Amman, który ma 2,5 mln. mieszkańców. Zwiedzając to miasto odkrywamy pozostałości budowli z VIII wieku i amfiteatr z II wieku, z czasów panowania Rzymian. Kolejną perełką do zwiedzania jest miasto Petra, które powstało w III w. przed naszą erą i zostało wpisane do 7 cudów świata. Jest to miasto wykute w skale, każde miejsce tam ma ogromną wartość historyczną. Opiekę nad tym miastem sprawują rodowici Beduini. Zobaczymy tam rzeźbione w skałach budynki, uliczki i inne budowle. Beduini organizują dla turystów zwiedzanie zabytków nocą i jest to dodatkową atrakcją dla gości. Do Petry prowadzi przepiękny wąwóz wśród skał As-Sik.

Na granicy między Izraelem, a Jordanią jest rzeka Jordan, gdzie Jan Chrzciciel ochrzcił Jezusa. Dzisiaj odbywają się tam chrzty od czwartku do niedzieli, największe tłumy są w soboty. Rzeka Jordan przepływa przez Jezioro Galilejskie, w pobliżu na Górze Oliwnej powstała modlitwa „Ojcze Nasz”. Jordan dopływa do Morza Martwego, które jest tak zasolone, że nikomu nie grozi utonięcie. Po kąpieli tam należy się dokładnie umyć. W Jordanii usługa ta kosztuje 50 zł, dlatego lepiej zrobić to w Izraelu, bo jest dużo taniej.

Bilet do tych dwóch krajów w obie strony można już nabyć za 160,- zł. Warto odwiedzić te przepiękne zakątki świata. Polecamy.

Wioletta Fabian

Promocja opracowania pt.
„111 podań i legend Regionu Kozła”

W dniu 15 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Babimoście na zaproszenie Stowarzyszenia Gmin RP Region Kozła odbyło się spotkanie poświecone promocji książki autorstwa Eugeniusza Kurzawy zawierającej zbiór podań i legend z obszaru Regionu Kozła.

Opracowanie to zostało zatytułowane: „Biała dama z pękiem kluczy. 111 podań i legend Regionu Kozła”. Do udziału w tej promocji zaproszono przedstawicieli wszystkich gmin z regionu, włodarzy gmin oraz grupy senioralne. W oczekiwaniu na przyjazd wszystkich zaproszonych każdemu uczestnikowi spotkania wręczono świeży wydrukowany egzemplarz książki. Autor działa przy tej okazji wpisywał autografy wszystkim zainteresowanym.

Spotkanie, które odbywało się w sali kinowej GOK Babimost zostało poprzedzone kilkunastominutowym filmem opartym na legendzie o białej damie ze zbąszyńskiego zamku. Film autorstwa p. Katarzyny i Ireneusza Solarków został nakręcony przez zespół MotionTV Zbąszyń . Bardzo ciekawie zrealizowany obraz filmowy miał swoje odniesienie do jednej z legend zbąszyńskich o nazwie „Biała dama”. Opowieść ta znalazła się również w zbiorze podań i legend opracowanych przez Eugeniusza Kurzawę.

Po projekcji filmu wystąpił dr Dawid Kotlarek z wykładem pt. „Siła lokalnych legend w budowaniu tożsamości regionalnej”. Ten wstęp badacza i znawcy tego gatunku literackiego był dobrym przygotowaniem do zrozumienia czym są lokalne przekazy, jakie mają społeczne oddziaływanie i czemu dawniej służyły.

W głównej części tego popołudniowego spotkania wystąpił autor opracowania legend pochodzących z obszaru Regionu Kozła - Eugeniusz Kurzawa. Z wystąpienia tego można było dowiedzieć się, jak powstawał ten obszerny zbiór, komu należy zawdzięczać zachowanie przekazywanych dawniej ustnie legend, jakie były wcześniejsze wydania, zawierające podania i legendy z obszaru Regionu Kozła . W związku z tym, że nasz region ukształtował się na dawnym pograniczu polsko – niemieckim, wiele tych utworów było spisanych w języku niemieckim, co wymagało zarówno tłumaczeń, jak i językowego opracowania i dostosowania dla współczesnego czytelnika. Książka powstała we współpracy ze znanym w naszym regionie plastykiem i fotografem p. Wojciechem Olejniczakiem, który stworzył tło graficzne dla tego zbioru.

Eugeniusz Kurzawa - autor opracowania

Wiele rozmów z uczestnikami promocji toczyło się później w kuluarach , a także przy kawie z ciastem, na którą zaproszono obecnych na tym spotkaniu. Sądząc po zainteresowaniu przybyłych na promocję tej książki, będzie ona zapewne chętnie czytana, a jej dostępność zapewnią nasze placówki biblioteczne i ośrodki kultury, do których skierowane zostaną dalsze wydrukowane egzemplarze.

Wydanie książki dofinansowano ze środków Województwa Lubuskiego w ramach realizacji zadania publicznego w formie wsparcia w 2019 roku w obszarze rozwoju obszarów wiejskich na działanie "Lubuska Odnowa Wsi”.

LGDRK

Rajd pieszy

Lwówek – Wąsowo – 29.09.2019 r.

Wramach projektu współpracy „Triathlon turystyczny – innowacyjnym sposobem promocji obszaru LSR" w dniu 29 września odbył się zorganizowany przez Lokalną Grupę Działania KOLD rajd pieszy połączony z grą miejską na trasie Lwówek – Wąsowo.

Celem tego działania było poznanie walorów krajobrazowych i przyrodniczych wybranych fragmentów Pojezierza Poznańskiego, propagowanie turystyki pieszej jako zdrowej i aktywnej formy spędzania wolnego czasu oraz krzewienie zamiłowania do krajoznawstwa. Organizatorzy ponadto założyli, że atrakcją podczas tego rajdu, na którym spotkali się przedstawiciele dwóch pozostałych partnerów projektu, tj. Lokalnej Grupy Działania Regionu Kozła i Wielkopolskiej Lokalnej Grupy Działania Kraina Lasów i Jezior będzie popularyzacja „wielkopolskich gier zapomnianych".

W wydarzeniu tym wzięło udział 40 osób, podzielonych na 6 grup, które zawzięcie rywalizowały ze sobą w szeregu konkursów , z których punktacja była wliczana do klasyfikacji końcowej. Region Kozła reprezentowała młodzież(grupa 5 osobowa) z Liceum w Zbąszyniu pod opieką p. Magdaleny Rożek oraz 6 osób w ramach grupy senioralnej . Gospodarze, w imieniu których powitania dokonał dyrektor LGD KOLD Ireneusz Witkowski, przygotowali na terenie miasta Lwówek punkty kontrolne, do których po dotarciu przy pomocy mapy należało wykonać punktowane zadania. Były zatem konkursy rozpoznawania przedmiotów i nadawania im obok określenia ogólnopolskiego także poznańskiej nazwy gwarowej. Rajdowicze próbowali trafić pudełkami po paście do gniazd w trawie, ułożyć obrazkowe skrable, skakać na skakance przez co najmniej minutę bez tzw. skuchy, odkrywać bliźniacze obrazki po zapamiętaniu ich ułożenia, pstrykać kapsle na skomplikowanym torze kapselkowym oraz układać wyrazy z rozrzuconych liter, najlepiej, by były one w wersji gwarowej.

Grupowe zdjęcie uczestników rajdu na mecie w Kuślinie.

Zabawy na lwóweckim rynku.

Można było także spróbować swoich umiejętności w chodzeniu na szczudłach, a po dotarciu na metę rajdu przy szkole w Wąsowie, wystrzelić z olbrzymiej procy orzechy. Zabawy uczestnikom się podobały, zarówno starsi, jak i młodzież chętnie rywalizowali ze sobą, by zdobyć jak najwięcej punktów premiowanych nagrodami. Gospodarze zadbali także o posiłek, na który złożyła się zawiesista grochówka i grillowana kiełbasa.

Młodzież z naszej grupy spisała się znakomicie, zajęli II miejsce i otrzymali cenne nagrody. Każdy został też wyposażony przez kierownictwo KOLD-a w materiały opisujące dawno zapomniane gry i zabawy.

Pełni wrażeń wracaliśmy do domów, a żegnał nas deszcz, który zaczął padać już po zakończeniu wszystkich przewidzianych na ten dzień konkursów.

Opr. Sz. S.

„Od ucznia do mistrza"

Warsztaty wyrobu tradycyjnych instrumentów ludowych Regionu Kozła

W dniu 30.09.2019 zakończone i w pełni zrealizowane zostało zadanie pt.: "Od ucznia do mistrza" - Warsztaty wyrobu tradycyjnych instrumentów ludowych Regionu Kozła.

Projekt dofinansowany został ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach programu Kultura ludowa i tradycyjna, którego instytucją zarządzającą był Departament Narodowych Instytucji Kultury. Celem projektu było przeprowadzenie warsztatów budowy trzech rzadko występujących instrumentów dudowych - kozła weselnego (białego), sierszenek dymanych i sierszenek dmuchanych. Projekt miał także na celu międzypokoleniowy, bezpośredni i zagrożony zanikiem przekaz wiedzy, umiejętności i technik budowy reprezentatywnych instrumentów dudowych występujących wyłącznie w Regionie Kozła.

W projekcie wzięli udział; mistrz budowniczy – Stanisław Mai, uczeń – jego syn Jarosław Mai oraz koordynator projektu Dominik Brudło. Projekt realizowany był od 01.01.2019r. do 30.09.2019r., a jego efektem są trzy zbudowane unikatowe instrumenty ludowe. Oficjalne zaprezentowanie oraz przekazanie wykonanych instrumentów ludowych, odbyło się 28.09.2019, podczas jubileuszowej 45. Biesiady Koźlarskiej w Zbąszyniu.

Wykonane instrumenty ludowe posłużą Stowarzyszeniu Muzyków Ludowych do przeprowadzania prezentacji, prelekcji oraz warsztatów, umożliwiających zachęcanie dzieci oraz młodzież do rozpoczęcia nauki gry na tych unikatowych instrumentach, a także wyszukiwanie potencjalnych adeptów tej niełatwej sztuki. Przyczyni się to do zwiększania świadomości na temat bogactwa tradycji kulturowych w regionie, ich dalszego przekazu, podtrzymywania zwyczajów i obrzędów, a także powstawania nowych kapel koźlarskich.

Jan S. Przadka

Honorowy obywatel Gminy Kargowa

Zbigniew Horbowy

W dniu 28 października 2019 r. w Mediatece w Kargowej odbyła się uroczysta XII sesja Rady Miejskiej, na której wręczono akt nadania tytułu „Honorowy Obywatel Gminy Kargowa" dla śp. profesora Zbigniewa Horbowego – byłego mieszkańca gminy Kargowa.

W spotkaniu uczestniczyli rodzina i znajomi zmarłego, Burmistrz Kargowej Jerzy Fabiś oraz mieszkańcy Kargowej. Otwarcia sesji dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej Pan Łukasz Pokorski, który odczytał uchwałę z dnia 7 października 2019 r. w sprawie nadania tytułu „Honorowy Obywatel Gminy Kargowa" wraz z medalem.

Podczas uroczystego spotkania można było obejrzeć wystawę szkła wykonanego przez profesora Zbigniewa Horbowego udostępnioną przez Dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze Pana Leszka Kanię.

umkar

Klasyka po obu stronach Odry

16 – 17 listopada 2019 r. Gminne Centrum Kultury w Kargowej wraz z niemiecką partnerską, zaprzyjaźnioną gminą Schulzendorf realizowały partnerski projekt pn. „Klasyka po obu stronach Odry".

W ramach projektu 16 listopada br. o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Kargowej obył się wspólny koncert polskiego Zespołu Grid Time oraz niemieckiego artysty grającego na harmonijce Matthiasa Stolpe.

Następnego dnia tj. 17 listopada godzinie 13:15 w Mediatece odbył się koncert zespołu „Gdzie jest G-dur", składający się z instruktora i uczniów sekcji instrumentalnej, działającej przy Gminnym Centrum Kultury. Po koncercie uczestnicy oglądnęli film promocyjny, który powstał podczas odbywania się innej polsko-niemieckiej imprezy pn. „Polsko-Niemiecki Festiwal Filmu i Teatru im. Macieja Kozłowskiego. KOZZI GANGSTA FILM". Następnie wszyscy zgromadzeni zostali zaproszeni do obejrzenia wystawy poświęconej pamięci znanych światowych jazzmanów. O godzinie 18:00 licznie zgromadzeni w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury wysłuchali koncertu muzyki klasycznej, w wykonaniu muzyków Filharmonii z Sankt Petersburga, pianisty Andrei Baranenko i wiolonczelistki Iulii Rosovskaia. Artyści wykonali utwory z repertuaru między innymi Fryderyka Chopina, Piotra Czajkowskiego, Modesta Musorgskiego, Siergieja Rachmaninowa oraz obecnego na koncercie kompozytora Leonida Lewaszkiewicza. Inicjatorem i współorganizatorem występu artystów rosyjskich był Janusz Skopowski, szef koła Stowarzyszenia Polska Wschód w Kargowej. Koncert odbył się pod patronatem konsula Federacji Rosyjskiej w Poznaniu Ivana Kosonogonova, który swoją obecnością zaszczycił wyśmienity występ artystów rosyjskich.

Wspominaliśmy Mistrza

Przedstawiamy Państwu fragmenty wspomnień osób, które znały Leonarda Śliwę, przyjaźniły się i pracowały z nim, miały okazję poznać Go nie tylko na scenie, ale także prywatnie. Osób, dla których był inspiracją, przewodnikiem, nauczycielem lub po prostu "Lordziem". Materiały zostały umieszczone w krótkiej publikacji zrealizowanej przez ZCK w Zbąszyniu z okazji tegorocznej Biesiady Koźlarskiej poświęconej Mistrzowi. Wspominki te były zaprezentowane w czasie Zaduszek Koźlarskich w zbąszyńskich Kazamatach przez aktorów Teatru S przy muzyce dawnych uczniów Śliwy. Projekt ten został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Martyna Żurek i Adam Kaiser, uczniowie Leonarda Śliwy podczas występu na "Zaduszkach Koźlarskich". Foto KR.

Leonard był człowiekiem oddanym kulturze, muzyce, śpiewie. Dbał, aby muzyka przetrwała po wszystkie czasy. Nie było mu trudno zostawić pracę zawodową, by pojechać 20 kilometrów na próbę Zespołu Regionalnego „Wesela Przyprostyńskiego".(...) Takiego muzyka trzeba szanować, dlatego pamięć po Leonardzie Śliwie musi trwać po wszystkie czasy. Dla młodego pokolenia to przykład patriotyzmu dla kultury ludowej, a źródłem tego jest ziemia zbąszyńska i jej okolice.

Dałeś wielki przykład oddania się tej kulturze, my tylko możemy wiernie naśladować, to co nam wszczepiłeś.

Byłeś wielki i w naszej pamięci taki pozostaniesz!

Wojciech Winiarz
Kierownik artystyczny Zespołu
Regionalnego „Wesele Przyprostyńskie"

(…) Leonarda znałem z lat szkoły podstawowej, do której uczęszczaliśmy w Zbaszyniu. Byliśmy ministrantami i bywałem u niego w domu. Zawsze było wesoło. Leonard chodził do szkoły muzycznej w Zbaszyniu, w której uczył się grać na skrzypcach. Rodzice byli z niego bardzo dumni. Idąc ze szkoły mama Lordzia wołała mnie z okna, żebym wszedł i posłuchał jego gry na skrzypcach. W domu i koledzy zwracali się do niego Lordziu. (…) Był zafascynowany autentycznością przedstawianą przez zespół (Wesele Przyprostyńskie - przyp. red.). Szczególnie zainteresował się młodzieżą grającą w zespole. Miał bardzo dobry kontakt z nimi. Poświęcał im dużo czasu grając razem z nimi nawet poza zespołem. Znał dużo melodii i przyśpiewek wychowując się w rodzinie związanej z folklorem. Przekazywał je młodszemu pokoleniu. Zawsze znalazł czas na próby i występy, a strój i skrzypce woził w swoim samochodzie. (…) Zawsze jest w naszych sercach i tak już zostanie.

Zbigniew Centkowski

Leonard miał (...) wielki wpływ na mój powrót do muzyki koźlarskiej. Prawdą jest, że jak za młodu człowiek się "zarazi" tą wspaniałą muzyką, to w latach dorosłych po obowiązkowych ćwiczeniach można wrócić do gry. To podobnie, jak z jazdą na rowerze.

Pamiętam, kiedy w 2003 roku reaktywowano Konkurs Muzyki Ludowej w Kopanicy namawiał mnie do wzięcia udziału w tym konkursie po latach przerwy związanej z pracą zawodową, założeniem rodziny i wychowywaniem dzieci. Był bardzo uparty w tym, co robił i w końcu (dzisiaj jestem mu bardzo wdzięczny za to) wystąpiłem na Konkursie Muzyki Ludowej w 2006 roku.

(...)Za jego namową wziąłem udział jako instruktor w warsztatach koźlarskich w Czechach, później snuliśmy plany o nowym statucie SML, doprowadzeniu do kolejnego zarejestrowania SML w KRS-ie, wspólnych Warsztatach Koźlarskich (...) Leonard miał być głównym prowadzącym te warsztaty. Od początku 2012 roku po warsztatach w Czechach jego stan zdrowia się pogarszał i ostatnio, krótko przed ich rozpoczęciem myśleliśmy, że może przez internet spotka się z uczestnikami warsztatów ale nadeszła ta chwila, że jechaliśmy go że- gnać.

Zmarł 29.04.2012. Cześć jego pamięci.

Jan S. Prządka

Takich rozmówców jest mało.

Leonard zawsze był chętny do rozmowy przy mikrofonie, a trzymając w ręce skrzypce, potrafił świetnie improwizować muzykę ludową. Mówił oczywiście gwarą. Niemal każda rozmowa kończyła się tym, że to, co robi i co chciałby zrobić, to przekazać jak najwięcej młodemu pokoleniu.

Po śmierci Wandy Woźnej - Batory, kierowniczki zespołu "Perły" z Siedlca powiedział, że za kilka tygodni będą ładnie śpiewać gwarą, słowa dotrzymał.

O takich rozmówcach, jak Leonard Śliwa, w gwarze radiowej mówi się, że po rozmowie to tylko "kitka" z przodu i "kitka" z tyłu i można "wrzucać" na antenę. Brakuje mi takich rozmówców jak On, ale mam Leonarda w archiwum radiowym i będę Go przypominał słuchaczom. Żyje na taśmach archiwalnych.

red. Donat Linkowski

(...) Poznałem Leonarda w 2001 roku na Biesiadzie Koźlarskiej w Zbąszyniu. Był wtedy członkiem jury, a ja wiedziałem o nim tylko tyle, że jest doskonałym muzykiem ludowym, nic więcej. Po tamtej Biesiadzie, na której długo rozmawialiśmy nie tylko o muzyce, nasze spotkania stały się bardzo częste i dopiero wtedy mogłem go poznać jako zapalonego miłośnika i propagatora folkloru regionu kozła. Jego życiową pasją było nie tylko granie, ale także (a może przede wszystkim) zaszczepianie wśród młodzieży szacunku i miłości do bogatych tradycji kultury ich własnego regionu. Był nauczycielem wielu młodych muzyków – dzisiaj świetnych instrumentalistów, laureatów licznych festiwali, konkursów, przeglądów folklorystycznych, ale najważniejsze było jego przeświadczenie, że w tej edukacji techniczne opanowanie instrumentu to tylko początek drogi, a istotą jest wewnętrzna świadomość i utożsamienie się z tą muzyką. (...)

Sławomir Pawliński

(...) Leonard to (...) wielki społecznik, organicznik i odważny wizjoner - stąd jego żywy udział w reaktywacji Stowarzyszenia Muzyków Ludowych w Zbąszyniu (jeden z pomysłodawców rozszerzenia działaności SML-u na całą Wielkopolskę, Podhale i Beskidy), Konkursu Muzyki Ludowej w Kopanicy czy odnowie Biesiad Koźlarskich w Zbąszyniu. Swe zainteresowania przeszłością własnych korzeni i niespotykaną energię spożytkował we współpracy z mediami, muzeami w Ochli, Poznaniu, Warszawie, Wiedniu, Zbąszyniu oraz LGD Regionu Kozła. W miarę swoich możliwości wspierał finansowo takie działania jak wydanie rocznika "Duda I Kozieł" (1999-2000) czy wyjazdy młodych muzyków na niejeden festiwal. Trwałym śladem tego są liczne nagrania (dokonane m. in. przez Donata Linkowskiego dla Radia "Zachód" w Zielonej Górze i Program Drugi Polskiego Radia), występy z kapelą na wernisażach wystaw, rekonstrukcja strojów i gwary regionalnej oraz zarys opracowań not biograficznych muzyków ludowych. W swojej pamięci potrafił nagle wysupłać anegdotę o pierwszych centralnych dożynkach w Warszawie z udziałem dużej grupy zbąszyńskich muzykantów z Tomaszem Śliwą na czele czy o wyjazdach na łużyckie jarmarki do Slěpo, gdzie kobiety zaopatrywały się w barwne „szlajfki", a stamtąd do Zbąszynia po radę przyjeżdżali wracający do źródeł pół wieku temu koźlarze z Łużyc. (...)

Był człowiekiem niezwykle skromnym, wielkiej pasji i czynów niepospolitych – Mistrz Leonardo od Zbąszynia i Wolsztyna.

Janusz Jaskulski

(...) Pochodził z rodu perzyńskich Śliwów, urodzony w Zbąszyniu. (...) Kim był ten niekłamany entuzjasta wędrujący po wioskach i miasteczkach Regionu Kozła z mazankami i skrzypcami, całkowicie oddany muzyce ludowej? To idealista, który wierzył, iż kapela kozła weselnego wraz ze śpiewem to najwartościowsze dziedzictwo przodków, które winniśmy przekazać swoim następcom. Był też oredownikiem reaktywacji dawnych zespołów ludowych, np. w Podmoklach Małych, Siedlcu czy kapel koźlarskich, choćby w Chrośnicy i Kargowej. Młodzieży, którą zawsze kochał i hołubił, starał się zaszczepić ideę wspólnego muzykowania z doświad-czonymi mistrzami. Sam cierpliwie i precyzyjnie wprowadzał młodych w tajniki muzyki kozłowej, przekazując najlepsze wzory sztuki wykonawczej. (…) Grał, śpiewał, opowiadał, rysował i pisał o swoich kolegach z kapel koźlarskich i zespołów regionalnych. Interesował się literaturą muzyczną, stale pogłębiał swą wiedzę, szukał przykładów i wzorów w kronikach, zapiskach, fotografiach, śpiewni-kach i starych nagraniach.

Trawiony chorobą zdołał przygotować dwa zeszyty poświęcone chrośnickim, perzyńskim i siedlecko - zbąszyneckim Groczom („ Portrety Regionu", LGD RK i SML, 2010- 2011). Chcąc stworzyć historię „naszej ziemi" apelował do wszystkich o pomoc w zbieraniu dokumentów, zapowiadał druk kolejnych opracowań. Lordzia znali i cenili nie tylko tu, w Regionie Kozła, ale i tam, hen daleko w głębi kraju, pod Tatrami i jeszcze dalej. Był Człowiekiem, którego pasja nadal jest dla wielu nieustanną inspiracją.

Zbigniew Skoczylas

(…) Łagodny i ugodowy charakter Leonarda, oraz niewątpliwa charyzma jaką posiadał, wydawały się być nośnikiem sprzyjającym przekładaniu się Jego działań na efekty pożądane dla obecnej kondycji kulturowego dziedzictwa Regionu Kozła.

Od przejmującego gwizdu parowej lokomotywy, rozlegającego się obok cmentarza podczas pogrzebu Antoniego Janiszewskiego, aby w ten także sposób symbolicznie wyrazić uznanie dla Jego wszechobecnej aktywności muzycznej na terenie Zbąszynka i Zbąszynia, minęło wiele czasu. W lokomotywie tej - o czym nie sposób nie wiedzieć w "kolejarskim" niegdyś Zbąszyniu - byli z pewnością maszynista i palacz, bynajmniej nie w "anzugach" i "pod krawatami". Jeżeli więc kolejarska społeczność przez kilkadziesiąt lat pamiętała kim był, co znaczył i jak wiele zrobił dla kultury całego regionu i jej - używając współczesnej terminologii - promocji Dyrektor Janiszewski.

Leonard kojarzy się w dużym stopniu z "echem" tego, co dużo wcześniej dla kul- tury Ziemi Zbąszyńskiej uczynił właśnie On. W pewnym momencie podjął - nie upuszczoną, a odłożoną przez Dyrektora pałeczkę w sztafecie ochrony tego, czym kozioł, będący symbolem tej Ziemi, "naznaczył swój teren".

Pionierem był bez wątpienia Antoni Janiszewski, zaś godnym Jego następcą i pomocnikiem - Leonard Śliwa, czyli po prostu – "Lordziu".

mgr Kazimierz Budzik

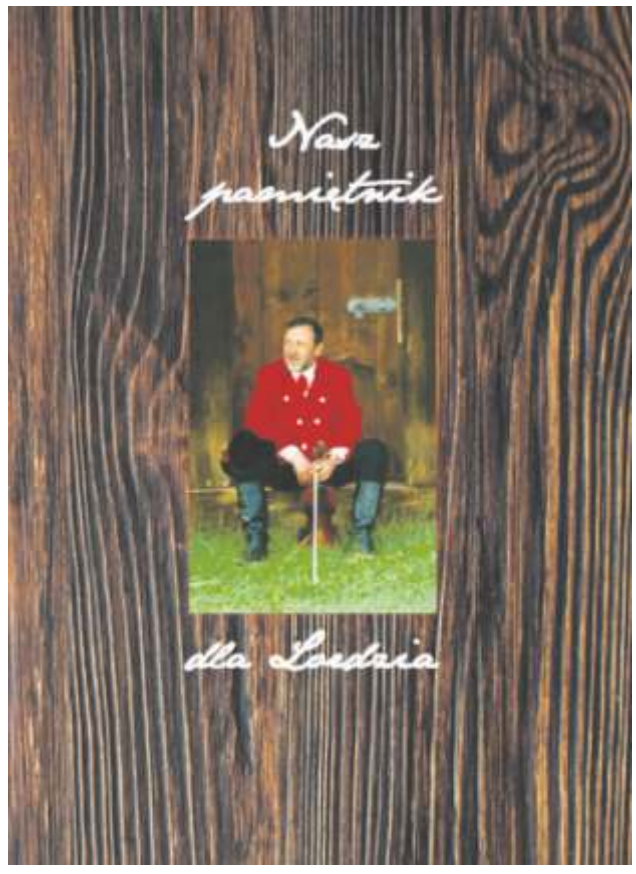

45. BIESIADA KOŹLARSKA

Leonardowi Śliwie
Mistrzowi co go uczniowie w sercach mają

Tegoroczna, 45. Biesiada Koźlarska została destynowana Leonardowi Śliwie – muzykowi oraz animatorowi folkloru koźlarskiego, nauczycielowi, który dzieciom i młodzieży chcącej grać na instrumentach ludowych poświęcał każdą swoją wolną chwilę. Mówiono o nim i bezpośrednio zwracano się do niego „Lordziu", co oznaczało to , że jest lubiany, ceniony , a jego opinie są uważane za godne uwagi i stosowania. Zaraził muzyką wielu młodych ludzi, którzy ideę kultury regionu teraz niosą innym, prezentując ją w muzyce, śpiewie, gwarze i budowie instrumentów.

"Wesele Przyprostynskie w trakcie wystepu na tegorocznej Biesiadzie KoPlarskiej. Foto KR.

Sama Biesiada Koźlarska rozpoczęła się już działaniami w kwietniu. Wtedy to, przeprowadzone zostały warsztaty edukacyjne dla dzieci ze szkoły podstawowej przybliżające im postacie ważne dla regionu, gwarę , stój i instrumenty ludowe. Zajęcia te miały zachęcić do uważniejszego odbioru naszej kultury tradycyjnej przez dzieci.

Dwa tygodnie przed zaplanowanymi występami kapel na Rynku w Zbąszyniu miał miejsce w Filharmonii Folkloru Polskiego konkurs na Młodego Muzyka Ludowego i pierwszy w historii biesiad Konkurs Gwarowy. Młodzi adepci muzyki ludowej, jak również wszystkie chętne „godać pue naszymu" dzieci mogły wziąć w nim udział, a jury składające się ze znawców i propagatorów lokalnej tradycji wyłoniło ich zdaniem najlepszych uczestników. Wszyscy zgodnie przyznają, że rokrocznie zauważają postępy w nauce gry oraz to, że wzrósł poziom prezentowanych popisów młodych muzyków, nie tylko w grze, prezentacji wokalnych, ale i wyczuciu lokalnych instrumentów ludowych.

W piątek poprzedzający wielkie muzykowanie otwarto wystawę pamiątek po Leonardzie Śliwie, na której prezentowane były m.in. fotografie z archiwum rodziny muzyka, przedmioty którymi się otaczał, jego skrzypce i strój ludowy. Tego samego dnia można było się zebrać przy gościnnym stole przygotowanym przez lokalne Koła Gospodyń Wiejskich w domu kultury, powspominać, porozmawiać i potańczyć na dechach przy wtórze muzyków z całej Wielkopolski.

Sobotnia Biesiada rozpoczęła się tradycyjną mszą św. w intencji muzyków ludowych w zbąszyńskim kościele. Następnie barwny od strojów korowód przeszedł ulicami miasta na Kładkę Koźlarską położoną na rzece Obrze, gdzie postać Leonarda Śliwy uczczono zasadzeniem dębu. Zgromadzenie muzyków i publiczności było bardzo liczne, więc uroczystość ta, miała należną jej , godną oprawę. W postawionym specjalnie na tę uroczystość ogromnym namiocie na Rynku na uczestników wydarzenia, czekał burmistrz miasta Tomasz Kurasiński, który przywitał wszystkich chlebem i solą. Dla wszystkich odwiedzających tego dnia Zbąszyń oraz mieszkańców, występy i popisy kapel, muzyków i zaproszonych zespołów trwały do późnego wieczora. Na scenie pojawili się także nagrodzeni i wyróżnieni w kilku kategoriach podczas konkursu na Młodego Muzyka Ludowego, zaproszeni goście i przedstawiciele władz powiatowych i gminnych.

Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła corocznie przyznaje najmłodszemu i najwyżej ocenianemu muzykowi, grającemu na skrzypcach swoją nagrodę im. Leonarda Śliwy. Wyboru dokonuje oddzielnie jury, stosując dodatkowe kryteria.

W tym roku nagrodę tę otrzymała Hanna Leśnik, a nagrodę podczas Biesiady wręczał prezes Stowarzyszenia LGD RK – Witold Silski.

MR

„Koźlarska Gościna", potańcówka ludowa w Zbąszyńskim Centrum Kultury. Foto KR.

Korowód ulicami Zbąszynia. Foto KR.

Wkopanie Drzewka Pamięci Leonarda Śliwy. Foto KR.

Początki Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu

Henryk Skotarczyk, uczeń, a później wieloletni nauczyciel PSM, mistrz gry na koźle białym, ceniony autorytet i znawca muzyki ludowej naszego regionu wspomina powstanie szkoły muzycznej i postać pierwszego dyrektora, Antoniego Janiszewskiego.

Dawny budynek Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu. Foto archiwum autora.

[...] Po wyzwoleniu Zbąszynia w styczniu 1945 roku większość służb kolejowych została przeniesiona do Zbąszynka, również między innymi orkiestrą dętą. Był nie tylko kapelmistrzem, ale także organizatorem innych zespołów muzycznych, teatralnych i baletowych. Pod koniec grudnia 1945 roku odbyła się premiera operetki Offenbacha pt. „Piosenka Pana Fortunata" w Zbąszynku, a później powtórzono ją wielokrotnie dla mieszkańców Zielonej Góry, Międzyrzecza, Rzepina, Nowego Tomyśla i Zbąszynia.

Zostaje kierownikiem Domu Kultury Kolejarza, w którym organizuje kino, teatr, operetkę, a w szczególności pracę z młodzieżą. Do orkiestry dętej, która odniosła już w pełni zasłużone sukcesy dołączył wybrane piękne młode dziewczyny jako doboszki ubrane w kolejowe mundury budziły powszechny podziw i uznanie w przemarszach z okazji różnych uroczystości. Postanowił również zorganizować nowy zespół tzw. „Małą Orkiestrę" złożoną z dzieci i młodzieży od 6 do 16 lat, które w pierwszej kolejności zbiorowo uczyły się śpiewu i zasad muzyki, a następnie indywidualnie gry na skrzypcach, fortepianie, akordeonie i innych instrumentach.

W 1947 roku najbardziej utalentowane dzieci brały udział w różnych konkursach i popisach, które były pozytywnie oceniane przez okoliczną publiczność. W 1948 roku Główny Zarząd Związku Zawodowego Kolejarzy docenił dorobek kulturalny tak małego ośrodka jakim był Zbąszynek i zaprosił do stolicy młodych wykonawców, gdzie przygotowano moc miłych niespodzianek. Do koncertu w Warszawie Antoni Janiszewski przygotował zespół składający się z 15 dzieci i młodzieży, który wykonał 6 utworów orkiestrowych, w tym dwa ze śpiewem, duet akordeonowy, trio akordeonowe, trio fletowe, sola skrzypcowe z towarzyszeniem fortepianu, sola akordeonowe i fortepianowe. Jak pisała ówczesna prasa warszawska wszyscy, którzy brali udział w tym małym koncercie zasługiwali na wyróżnienie, a mianowicie: Gabriela Porawska, Danuta Podsiadło, Zdzisława Pudłowska, Urszula Malcer, Danuta Borowska, Eleonora Białecka, Krystyna Kortus, Maksymilian Wittke, Andrzej Mazurek, Henryk Skotarczyk, Andrzej Bąkowski, Henryk Kowalski, Wacław Springer, Marian i Andrzej Brudło. Wspaniałe osiągnięcia i wyniki nauczania dzieci i młodzieży w kierunku muzycznym oraz organizowanie przez Antoniego Janiszewskiego różnego rodzaju imprez kulturalnych zostały przez ówczesne władze pozytywnie docenione do tego stopnia, że nastąpiła propozycja zorganizowania ogniska muzycznego w Zbąszyniu. Po długich rozmowach z przedstawicielami Wydziału Kultury przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu i władz lokalnych Janiszewski został ostatecznie przekonany o słuszności zorganizowania i kierowania nową placówka artystyczną, która była długo oczekiwana w środowisku lokalnym.

Pismem Ministerstwa Kultury i Sztuki BA-IV-1/50 z dnai 24 czerwca 1950 roku zostało zatwierdzone z dniem 1 lipca 1950 roku Wiejskie Ognisko Muzyczne w Zbąszyniu z lokalizacją przy ul. Zbąskich 2. Organizująca się uczelnia muzyczna korzystała częściowo z wolnych pomieszczeń Szkoły Podstawowej nr 2, której kierownikiem był Edward Liczbański. Od września 1950 roku rozpoczęły działalność klasy fortepianu, akordeonu, skrzypiec, instrumentów dętych oraz instrumentów ludowych. Szybka, dynamiczna działalność kierownictwa, Rady Społecznej i Pedagogicznej spowodowało, że Wiejskie Ognisko Muzyczne zostało przemianowane na Miejskie Ognisko Muzyczne. Zatrudnieni nauczyciele to: Henryk Basiński- instrumenty dęte, Telesfor Barczyński- skrzypce, Eleonora Stehr – fortepian, Jan Goliński – akordeon, Tomasz Śliwa – Instrumenty ludowe. Zarządzeniem DAII/2/91/51 z dnia 19 marca 1951 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki następuje upaństwowienie placówki artystycznej, przyjmującej nawę Państwowe Ognisko Muzyczne w Zbąszyniu. W tym czasie kształciło się już 133 uczniów, którzy dawali liczne koncerty w okolicznych miastach. Z początkiem 1951 roku została utworzona pierwsza młodzieżowa kapela kozła weselnego przygotowana przez Tomasza Śliwę, w której brali udział Henryk Skotarczyk, Jerzy Stiller i Bernard Andrys. Staraniem Janiszewskiego było uczestnictwo kapel ludowych w 1952 roku na Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie. Zaprezentowano wówczas na scenie Teatru Narodowego młodzież małego miasteczka, która swoimi umiejętnościami gry na unikatowych instrumentach naszego regionu wzbudziła szerokie zainteresowanie ówczesnych władz i szerokiej publiczności warszawskiej. W składzie kapeli kozła weselnego wystąpili Henryk Skotarczyk, Lech Kwaśnik, Jerzy Stiller, Bernard Andrys, Andrzej Dudziński, Seweryn Małecki, Henryka Ksiąg-Stefan i Krystyna Matuszewska-Frasz.

Były to pierwsze kapele młodzieżowe w powojennej Polsce, którymi Antoni Janiszewski mógł się poszczycić na wielu imprezach, a zwłaszcza na Dożynkach Centralnych w 1953 roku w Szczecinie, a w następnych latach również na stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Jako dyrektor Ogniska Muzycznego poświęcił się pracy dydaktycznej z młodzieżą do tego stopnia, że zrezygnował z prowadzenia orkiestry dętej w Zbąszynku i przekazał pałeczkę dyrygencką Brunonowi Kręczyńskiemu. Skupił się na tworzeniu i aranżowaniu dla zespołu symfonicznego i młodzieżowej orkiestry dętej w Ognisku muzycznym w Zbąszyniu. Zwiększająca się ilość uczniów, rozrastające się zespoły instrumentalne, kapele ludowe, zespoły kameralne powodują, że lokale przy ul. Zbąskich okazały się za ciasne. Wyż demograficzny doprowadza do tego, że kierownictwo Szkoły Podstawowej dąży do pozbycia się sublokatora ze swoich pomieszczeń. Starania Antoniego Janiszewskiego o zlokalizowanie placówki artystycznej i zdobycia własnego budynku natrafiają na poważne trudności. Życzliwa pomocą w rozwiązaniu problemu udzielił wówczas wiceprzewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Stanisław Przeniczka, który doprowadził do przekazania w 1954 roku budynku po Gminnej Radzie Narodowej przy ul. 17 Stycznia 69. Cały obiekt wymagał remontu i przystosowania odpowiednich lokali do nauczania indywidualnego. Ostatecznie przeniesienie do nowej siedziby nastąpiło w dniu 11 stycznia 1955 roku. Antoni Janiszewski oddając swój dotychczasowy lokal przy ul. 17 Stycznia 44 do dyspozycji władz miejskich otrzymał pozwolenie i zamieszkał z rodziną w części budynku ogniska muzycznego.

Państwowe Ognisko muzyczne cały czas się rozwijało, zdobywało popularność w kraju i za granicą, co spowodowało, że nie mogło sprostać już wszystkim zadaniom mającym na celu popularyzowanie folkloru muzycznego regionu. W tej sytuacji z inicjatywy Janiszewskiego z dniem 12 kwietnia 1959 roku rozpoczęło działalność Stowarzyszenie Muzyków Ludowych z siedzibą w budynku Ogniska Muzycznego. Pierwszy jego zarząd tworzyli: Tomasz Śliwa- przewodniczący, Tomasz Kotkowiak- wiceprzewodniczący, Henryk Skotarczyk- sekretarz, Stefan Kitta- skarbnik i kierownik artystyczny – Antoni Janiszewski.

Stowarzyszenie Muzyków Ludowych przede wszystkim zajmowało się propagowaniem muzyki ludowej, ale także w znaczący sposób wspierało działalność edukacyjną zbąszyńskiego ogniska, a w późniejszym czasie również szkoły. Zorganizowało siec własnych ognisk muzycznych w wielu miejscowościach, takich jak: Nowy Tomyśl, Babimost, Trzciel, Lwówek, Grodzisk Wlkp., Opalenica, Międzychód, Pniewy, Brody, Bolewice, Kuślin, Śliwno i Wąsowo. Były one baza rekrutacyjną dla zbąszyńskiego ogniska i późniejszej szkoły muzycznej. Stowarzyszenie prowadziło też przedszkole muzyczne. Wielkim sukcesem zakończył się udział kapeli ludowej na Międzynarodowym Festiwalu Kapel i Zespołów Ludowych w Llangollen (Wielka Brytania) w 1959 roku i zajęcie III miejsca w skali ogólnoświatowej. W składzie kapeli wystąpili: Tomasz Śliwa – skrzypce, Henryk Skotarczyk – kozioł weselny, Bolesław Urbanowicz – klarnet.

Liczne sukcesy i dobre wyniki Państwowego Ogniska Muzycznego w Zbąszyniu spowodowały, że zarządzeniem Ministerstwa Kultury i sztuki nr 188 z dnia 31 października 1959 roku zostało przemianowane na Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia im. Stanisława Moniuszki. W trudnym okresie kierowania tą placówką Antoni Janiszewski przygotował nie tylko wewnętrzne klasy, ale zajął się również budową od p[odstaw lewej części budynku z przeznaczeniem na świetlicę, bibliotekę i kotłownię. Górna część miała służyć jako magazyn instrumentów i salka rytmiki.

Autor tekstu Henryk Skotarczyk w stroju ludowym. Foto archiwum autora.

W dalszych latach zaprojektowana przez dyrektora Janiszewskiego muszla koncertowa została zbudowana na placu obok szkoły przy dużym wsparciu podczas prac budowlanych nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców. Ponieważ zwiększyła się liczba uczniów zaistniała konieczność budowy drugiego piętra, w którym usytuowano klasy nauczania indywidualnego takich instrumentów jak: fortepian, akordeon, perkusja, gitara, instrumentów dętych, ludowych oraz zaplanowano salę kameralną do zajęć zespołowych, koncertów i popisów uczniów dla szerszej publiczności. Otrzymane fundusze z Wydziału Kultury na dalszą modernizację były niewystarczające do tego stopnia, że dyrektor z prężnym wówczas Komitetem Rodzicielskim postanowił zorganizować odpłatnie różnego rodzaju imprezy, koncerty oraz znane i lubiane przez lokalną społeczność karnawałowe bale maskowe w tzw. „Strzelnicy", która została oddana do dyspozycji i zagospodarowania na potrzeby szkoły. W ten sposób zysk został przeznaczony na odpowiedni cel, który był wówczas widoczny w działalności szkoły.

Antoni Janiszewski miał opinię dobrego organizatora i gospodarza, który powierzone fundusze przeznaczał na szczytne i zaplanowane cele szkoły.

c.d. na str. 11

Antoni Janiszewski. Foto archiwum autora

Wielu uczniów pochodziło z odległych miejscowości, dlatego chcąc im ułatwić edukację dyrektor organizował małe bursy w pobliżu szkoły (m.in. u państwa Napieralskich i Zawadków), w których młodzież miała zapewnioną opiekę i mogła uczęszczać do szkół średnich w Wolsztynie, Nowym Tomyślu i Świebodzinie, a w godzinach popołudniowych na zajęcia w szkole muzycznej. Mając na uwadze dobro młodzieży planował i starał się o zezwolenie na budowę internatu z zapleczem socjalnym na terenie przyległym do ul. Zbąskich. Z uwagi na inne plany władz lokalnych prośba została odmownie załatwiona, ponieważ tym atrakcyjnym miejscem byli zainteresowani prywatni nabywcy celem wybudowania własnych domów jednorodzinnych. Pomysłu budowy na wskazanym terenie nie udało się zrealizować, ale w swojej wytężonej pracy Antoni Janiszewski skupił się na tworzeniu zespołów kameralnych, instrumentalnych, chóru, orkiestry symfonicznej oraz orkiestry dętej i rozrywkowej, a w szczególności zespołów ludowych. Dowodem jest koncert wszystkich zespołów w Gieczu podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowców w 1965 roku i spotkaniu z wybitnym archeologiem, prof. Dr Józefem Kostrzewskim. Dużym wsparciem i pomocą w organizowaniu wyjazdów z koncertami byli członkowie Zarządu Stowarzyszenia Muzyków Ludowych, panowie Leon Frąckowiak i Kazimierz Drożdżewski.

Repertuar dla uczniów orkiestry dętej czy smyczkowej komponował i aranżował w taki sposób, aby każdy w miarę swoich możliwości i umiejętności mógł wykonać napisany utwór. Orkiestra dęta prowadzona przez Tadeusza Laufera obsługiwała większość uroczystości państwowych i patriotycznych w Zbąszyniu i okolicznych miejscowościach. Kapele ludowe w rozszerzonym składzie brały udział w różnych imprezach okolicznościowych, jak np. w słynnych wówczas przemarszach 1-majowych. Ogólnym przygotowaniem zespołu zajmował się dyrektor Janiszewski, a prowadzeniem znany szerokiej publiczności, długoletni nauczyciel szkoły, Tomasz Śliwa. Był on nie tylko słynnym wykonawcą starych melodii naszego regionu, ale również budowniczym tych instrumentów. W jego warsztacie powstawały mazanki, sierszeńki, kozły ślubne (czarne), kozły weselne (białe) przeznaczone dla potrzeb szkoły i zamówień indywidualnych. Wykonał dwa kozły weselne dla reprezentacyjnego zespołu „Mazowsze", na których uczył grać zatrudnionych tam muzykantów. Nauka gry opierała się na tradycyjnym przekazie pamięciowym w ten sposób, że mistrz wielokrotnie przegrywał melodię, a uczeń wsłuchując się musiał to opanować bez zastrzeżeń nauczyciela. Pomocą w nauczaniu i szybkim opanowaniu zapisanych melodii był napisany przez Janiszewskiego podręcznik z tabelą chwytów do gry na wielkopolskich instrumentach ludowych, wykorzystywany w szkole do chwili obecnej. Janiszewski pisze też i komponuje różne utwory na orkiestrę dętą i symfoniczną wykorzystując w swojej aranżacji znane melodie naszego regionu.

Z okazji jubileuszu 20-lecia Szkoły i 11-lecia SML organizuje we wrześniu 1970 roku I Zjazd Absolwentów i specjalny z tej okazji koncert, na którym orkiestra symfoniczna składająca się z uczniów i absolwentów wykonała kilka utworów i wspaniałego „Poloneza zbąszyńskiego" do słów i muzyki swojego autorstwa. [...]

Antoni Janiszewski posiadał dużą wiedzę ogólną, potrafił dostrzec pozytywne walory otaczających go osób i zaszczepić w nich chęć do wspólnego działania w organizowaniu nowego zespołu składającego się z uczennic szkół podstawowych, zawodowych, licealnych, a nawet policealnych. Pomocą w tworzeniu tego pomysłu był Zarząd SML w osobach prezesa Stanisława Przeniczki i księgowego Leona Frąckowiaka. Częstym gościem i doradcą w pomysłach, którymi się dzielił, był serdeczny przyjaciel dyrektora, dr Cezary Sierszulski, kierownik Przychodni Kolejowej w Zbąszyniu.

Po otrzymaniu funduszy na zakup instrumentów, pod koniec 1971 roku przystąpiono do realizacji utworzenia dziewczęcej orkiestry dętej grającej na trąbkach akordowych, tzw. szałamajach, sprowadzanych specjalnie od producenta w Markneukirchien (Niemcy). Początkiem 1972 roku to intensywna nauka gry z podziałem na grupy instrumentalne wybranych do zespołu dziewcząt. Naukę zespołu „Zbąszyńskie dziewczęta" prowadzili nauczyciele szkoły muzycznej, a nad całością czuwał i udoskonalał jako kierownik artystyczny – dyrektor Antoni Janiszewski. Zarząd stowarzyszenia załatwiał natomiast wszystkie sprawy związane z zakupem wyposażenia w ubiór i dodatkowy sprzęt. Tak oryginalnie przygotowane – w doskonałych strojach, z pięknym repertuarem, kompozycjami i aranżacjami dyrektora, stały się wizytówką naszego miasta.

Początkowo zespół istniał tylko w oparciu o nabór dziewcząt z naszego regionu, ale z czasem Antoni Janiszewski postanowił zainteresować również młodzież z innych miejscowości celem utworzenia liczniejszego zaplecza do istniejącej już orkiestry. Najsilniejszą wówczas grupę stanowiły uczennice z Liceum gastronomicznego w Pniewach, które przygotowywał od podstaw asystent dyrektora, absolwent Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu, Zdzisław Frącek. Występowały one w odrębnych kostiumach pod nazwą „Dziewczęta z Pniew", a jeśli zachodziła konieczność wspólnego koncertowania, wdrażano je w szeregi „Zbąszyńskich Dziewcząt". Antoni Janiszewski, jako były kapelmistrz orkiestry wojskowej i kolejowej zwracał szczególną uwagę na dyscyplinę zespołu w jego zachowaniu i wyglądzie zewnętrznym. Zaprojektował wspólnie z żoną Eleonorą barwne kostiumy w kolorach czerwonych, białych i biało-czerwonych wykorzystując tradycyjne motywy Ziemi Zbąskiej. Najczęściej jednak występowały w strojach czerwonych z nieodłączną asystą kapeli kozła weselnego lub instrumentalisty ludowego. Orkiestra przygotowywana była do występów w plenerze i na estradzie, co wymagało odpowiedniego doboru programu koncertowego. W repertuarze znajdowały się kompozycje, aranżacje i układy choreograficzne opracowane przez kierownika artystycznego. Były to m.in. fragmenty oper i operetek odpowiednio dostosowanych do warunków i możliwości orkiestry, jak np. „Aida" G. Verdiego czy „Orfeusz w piekle" J. Offenbacha oraz popularne piosenki, marsze i melodie ludowe z naszego regionu. Szybkie opanowanie tych wspaniałych utworów było możliwe dzięki ćwiczeniom opartym na opracowanej przez Janiszewskiego „Szkole gry na szałamaje współczesne".

Henryk Skotarczyk

Antoni Janiszewski z uczniami klasy instrumentów ludowych PSM. Foto archiwum autora.

Zespół "Szałamaje" podczas występu na Rynku w Zbąszyniu. Foto archiwum autora.

Polsko-Niemiecki Festiwal Filmu i Teatru im. Macieja Kozłowskiego

KOZI GANGSTA FILM

21-22 września 2019 r. w Kargowej, już po raz ósmy odbył się Festiwal Filmu i Teatru im. Macieja Kozłowskiego, festiwal poświęcony pamięci zmarłego dziewięć lat temu kargowianinowi - pierwszemu Honorowemu Obywatelowi Kargowej, znakomitemu polskiemu aktorowi.

Gala otwarcia festiwalu miała miejsce w sobotę 21 września br. o godzinie 17:30 w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury, na którym z radością mogliśmy gościć mamę Macieja Panią Lucynę Kozłowską oraz jego siostrę Hannę Izydorczyk wraz z mężem. Obie Panie zostały powitane bukietem kwiatów oraz drobnymi upominkami z Kargowej przez burmistrza Kargowej Jerzego Fabisia oraz dyrektora Gminnego Centrum Kultury w Kargowej Waldemara Ligmę. Podczas oficjalnego otwarcia festiwalu nie obyło się bez pięknych wspomnień o Macieju Kozłowskim opowiedzianymi przez mamę Panią Lucynę Kozłowską. Po oficjalnym otwarciu nastąpiła część artystyczna w postaci koncertu muzyki filmowej w wykonaniu Powiatowej Wolsztyńskiej Orkiestry Dętej. W trakcie dwudniowej imprezy nie zabrakło także atrakcji dla osób w każdym wieku i o różnym upodobaniu. W ofercie dla najmłodszych znalazły się filmy animowane, a dla wielbicieli teatru w festiwalowym programie wy- stąpił po raz kolejny teatr Muzyczny Iwia w nowej operetkowej odsłonie pn. „Nasza to krew".

Ponadto w holu Gminnego Centrum Kultury w Kargowej odbyła się wystawa zdjęć zrobionych podczas jednej z wycieczek do Warszawy zorganizowanej z pomocą Macieja Kozłowskiego, w której udział wzięły dzieci i młodzież z kargowskich szkół.

umkar

Wystawa w holu Gminnego Centrum Kultury w Kargowej.

Grupa wokalna Face to Face i ich NIESAMOWITY KONCERT!

26 października 2019 r. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Babimoście odbył się koncert Grupy wokalnej „Face to face" pt. „Piosenka jest dobra na wszystko". Grupa wokalna „Face to face" funkcjonuje od wiosny tego roku przy Gminnym Ośrodku Kultury w Babimoście z inicjatywy instruktora muzyki Miłosza Krawiec oraz instruktora choreografii Agnieszki Pawelczak-Krawiec.

Grupa wokalna została stworzona między innymi po to, by zaspokoić potrzeby lokalnej społeczności. Szeroki repertuar zespołu pozwala na tworzenie tematycznych show w zależności od potrzeb i upodobań grupy. Face To Face to grupa wokalna z pasją i zaangażowaniem, dla których występ był nowym wyzwaniem. Sądzimy, że każdy kto interesuje się życiem kulturalnym miasta, miał okazję poznać grupę i docenić starania młodzieży. Tego typu spotkania są bowiem świetną okazją do integracji mieszkańców miasta.

W skład zespołu wchodzą: Kinga i Paweł Aleksandrów, Kinga Hojka, Hanka Krawczuk, Kacper Jarysz, Natalia Wośko, Zuzanna Olech, Jacek Wołek, Amelia Sypniewska, Marysia Sołtysik. Z zespołem gościnnie wystąpiła Jolanta Reimann i Amelka Kubiak.

GOK Babimost

Koncert babimojskiego zespołu "Face To Face".

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Trzcielu wspólnie z Nadleśnictwem w Trzcielu zorganizowali lekcję historii na żywo w ramach akcji: „Przerwany marsz". Gośćmi spotkania byli mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego i Trzciela: Konstanty Wesołowski, Wanda Wodecka, Ludmiła Kłosowska i Albin Kłosowski. Udział w tej żywej lekcji historii wzięli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Trzcielu.

Przerwany marsz

Akcja „Przerwany marsz" miała nam przypomnieć o dzieciach, które miały iść 1 września do szkoły, ale wybuch II wojny światowej na wiele lat zabrał im możliwość legalnego kształcenia w naszym narodowym języku. Zaproszeni goście wspominali, jak wyglądało dzieciństwo tych tragicznych czasach. Pan Konstanty Wesołowski wspominał lata wojny, kiedy mieszkał w miejscowości Piątkowakoło Przemyśla. Państwo Ludmiła i Albin Kłosowscy wspominali czasy pod okupacją radziecką na wschodzie. Natomiast Pani Wanda Wodecka z całą rodziną została wywieziona na Sybir. Te wszystkie historie, pomimo, że dotyczą różnych regionów, mają wspólne cechy. Wszędzie był strach, bieda, głód i lęk o bliskich. Pomimo tych przeciwności, dzieci musiały sobie jakoś radzić, miały ulubione zabawy, zabawki były robione przez rodziców. Nie było dostępnych słodyczy, ale mamy potrafiły z niczego wyczarować jakiś przysmak, którego smak i zapach nasi goście pamiętają do dziś. Dzieci zadawały wiele pytań dotyczących wojny, gdzie pracowali rodzice, skąd organizowano sobie żywność, jak po kryjomu dzieci się uczyły? Dzięki takiej żywej lekcji historii dzieci i młodzież poznają historie naszej ojczyzny.

Dziękujemy naszym gościom za bardzo ciekawe spotkanie.

Wioletta Fabian

Polsko-Niemiecka Biesiada Andrzejkowa

W niedzielę, 24 listopada br. zrealizowaliśmy projekt pn. „Polsko – Niemiecka Biesiada Andrzejkowa". W projekcie wzięli udział mieszkańcy gminy Zbąszynek oraz artyści wraz z delegacją z Drewitz.

Głównym celem projektu była promocja tradycji andrzejkowych miast partnerskich wraz z prezentacją strojów i piosenek z wybranych regionów. Uczestnicy projektu przygotowali piosenki, elementy stroju ludowego, regionalny taniec i wiersz . Komisja oceniająca nagradzała najlepsze wykonania. Podczas biesiady zaprezentowały się artystycznie zespoły śpiewacze: Akademia i Tęcza ze Zbąszynka, Dąbrowszczanka z Dąbrówki Wlkp. , Wesoła Ferajna ze Zbąszynia, Osoria ze Szczańca, Wiwat z Podmokli Małych, Perły Sumsiodki z Siedlca, Duszniczanka z Duszników, Bojadlanie z Bojadeł oraz Gemitsche Chor z Drewitz . Wśród zaproszonych gości obecni byli: goście z Pietz w osobie: byłego burmistrza Drewitz (Heinz Schweitzer) wraz z delegacją oraz Edward Fedko (Radny Województwa Lubuskiego), kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej Katarzyna Rucioch, emerytowany dyrektor Domu Kultury Marian Dobak i inni zacni goście.

Gości przywitała Malwina Kubicka – dyrektor Zbąszyneckiego Ośrodka Kultury. Oficjalnego otwarcia biesiady dokonał Edward Fedko, który symbolicznie przelał wosk przez wielki klucz. Następnie odbyły się prezentacje artystyczne. Każdy zespół , w podziękowaniu za występ otrzymał statuetkę. Między występami przeprowadzone były konkursy na element stroju regionalnego, regionalny taniec i wiersz. Jury wyłoniło zwycięzców w każdej kategorii. Nagrody wręczał Pan Edward Fedko. Po występach artystycznych przyszedł czas na wspólną zabawę i integrację.

ZOK Zbąszynek

Andrzejkowa Biesiada w Zbąszyneckim Ośrodku Kultury. Foto ZOK

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W REGIONIE KOZŁA

BABIMOST

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą w intencji Ojczyzny odprawił ks. dr Andrzej Piela, proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Babimoście. Dalsza część obchodów odbyła się pod obeliskiem Powstańców Wielkopolskich oraz Bohaterów Walk o Polskość i Wolność Ziemi Babimojskiej. Uroczystość uświetniła Kompania Honorowa 5 Lubuskiego Pułku Artylerii z Sulechowa, którą dowodził ppor. Michał Zieliński, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Babimoście, poczty sztandarowe, a także delegacje lokalnych organizacji i stowarzyszeń, urzędów, szkół, zakładów pracy, innych

instytucji z Gminy Babimost oraz zgromadzeni mieszkańcy.

Punktualnie o godzinie 14.00 przedstawiciel dowódcy pułku kpt. Marek Sieradzki odebrał meldunek od dowódcy uroczystości por. Damiana Łój. Po odegraniu hymnu państwowego ppor. Kamil Korczak odczytał apel pamięci, który zakończyła salwa honorowa. Następnie delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod obeliskiem Powstańców Wielkopolskich oraz Bohaterów Walk o Polskość i Wolność Ziemi Babimojskiej. Na zakończenie uroczystości Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej odegrała „Pieśń Reprezentacyjną Wojska Polskiego".

Dalsza częśc uroczystości, przy udziale mieszkańców oraz gości, odbyła się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie wystąpił zespół Classicduo w składzie: Julian Tatarynowicz – fortepian oraz Krzysztof Ksepko – skrzypce.

Tradycyjnie, podczas obchodów Święta Niepodległości, Burmistrz Babimostu Bernard Radny wręczył nagrody oraz wyróżnienia za osiągnięcia w różnych dziedzinach życia.

Nagrodę za dotychczasowe osiągnięcia w kategorii sport otrzymał Klub Sportowy „Jedność" Podmokle, który w tym roku obchodził 90-lecie swojej działalności. Wyrazy uznania w szczególności za stworzenie warunków do uprawiania sportu oraz zaangażowanie, życzliwość i stałą obecność w życiu sportowym naszej Gminy. Orkiestra Dęta OSP Babimost, obchodząca w tym roku 50-lecie swojej działalności, otrzymała nagrodę za całokształt osiągnięć w kategorii kultura, za działanie artystyczne na rzecz Gminy Babimost, zaangażowanie, życzliwość i stałą obecność w życiu kulturalnym naszej Gminy.

Za osiągnięcia w kategorii sport wyróżnienia otrzymali Nikodem Gawroński, Dominik Piątyszek oraz Dawid Szefner. Wyróżnienie zostało przyznane za zaangażowanie w lokalny sport oraz udział w Mistrzostwach Świata w unihokeju. Burmistrz przyznał również wyróżnienia za osiągnięcia w kategorii działalności społecznej, za pracowitością i zaangażowaniem w strefę życia społecznego naszej Gminy, które otrzymali Katarzyna i Cezary Stroińscy, Piotr Kubiak oraz Urszula Zając.

Na zakończenie zgromadzeni w sali widowiskowej mogli posłuchać występu słowno-muzycznego w wykonaniu grupy wokalnej Face to Face, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Babimoście.

KARGOWA

Obchody rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się od oddania hołdu Kapitanowi Więckowskiemu i jego żołnierzom oraz złożenia kwiatów przez burmistrza i sekretarz gminy oraz przewodniczących Rady Miejskiej w Kargowej pod tablicą na ścianie ratusza upamiętniającą kargowskich bohaterów walczących o miasto. Główne uroczystości pod pomnikiem bohaterów Powstania Wielkopolskiego na Placu Berwińskiego rozpoczęły się od wiersza „Kto Ty jesteś" w wykonaniu uczniów SP w Kargowej. Następnie wszystkich zebranych powitał burmistrz, który nawiązał do historii naszego miasta i odzyskania Niepodległości. W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe

Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, Ochotniczej Straży Pożarnej w Kargowej i w Starym Jaromierzu. Pod pomnikiem licznie zgromadzili się radni Rady Miejskiej, sołtysi, mieszkańcy oraz przedstawiciele gminnych jednostek organizacyjnych, stowarzyszeń, delegacje zakładów pracy i kombatanci.

SIEDLEC

W poniedziałek (11 listopada) Wójt Gminy Siedlec Jacek Kolesiński oraz Przewodniczący Rady Gminy Siedlec Andrzej Kaźmierczak uczestniczyli w Powiatowych Obchodach Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości. Po zakończeniu uroczystości w Wolsztynie, wójt oraz przewodniczący Rady złożyli kwiaty pod pomnikiem ku czci Powstańców Wielkopolskich w Siedlcu. Po południu z Chobienic wyruszył pochód pieszo – rowerowy do Grójca Wielkiego, uczestniczyli w nim między innymi wójt Jacek Kolesiński, Członek Zarządu Rady Powiatu Wolsztyńskiego Hieronim Birk, Radna Rady Gminy Siedlec Róża Olejniczak, Sołtysi Grójca Wielkiego i Chobienic, przedstawiciele rad sołeckich, przedstawiciele OSP Grójec Wielki i OSP Chobienice i mieszkańcy okolicznych miejscowości. Młodzież odśpiewała pieśni patriotyczne, w takim dniu, jak ten, nie mogło zabraknąć wspólnego wykonania hymnu. Po części oficjalnej i artystycznej Sołtys Grójca Wielkiego Jadwiga Hirt zaprosiła wszystkich na przystań, gdzie na zgromadzonych czekała wojskowa kuchnia polowa, ognisko z kiełbaskami, gorąca herbata i grzaniec oraz domowe ciasto drożdżowe. Na przystani odbył się też chrzest łodzi Argo, wykonanej przez firmę Antoniego Hirta oraz prezentacja rzeźby drewnianej - panny z wiankiem autorstwa Rafała Nawracały. Do godzin wieczornych trwało spotkanie i patriotyczne śpiewy. We wtorek (12 bm.) kwiaty i znicze pod pomnikiem w Siedlcu złożyły przedszkolaki z publicznego przedszkola w Siedlcu. Wspólnie odśpiewały też Mazurek Dąbrowskiego.

ZBĄSZYNEK

Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie

ma prawa do przyszłości – to słowa Józefa Piłsudskiego, o których pamiętać powinien każdy Polak. Święto niepodległości to okazja do przypomnienia kluczowych dla naszego kraju wydarzeń, jakie rozegrały się 101 lat temu. Jak co roku, nie zapomnieli o nich mieszkańcy gminy Zbąszynek.

Lokalne obchody Dnia Niepodległości rozpoczęła msza św. w Kościele Parafialnym w Zbąszynku.

W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe gminnych organizacji i stowarzyszeń pozarządowych oraz gminnych placówek oświatowych. Nie zabrakło również delegacji jednostek organizacyjnych gminy, władz gminy oraz mieszkańców. Po mszy św. odbył się przemarsz pod pomnik Chrystusa Króla, prowadzony przez uczniów z Ogniska Muzycznego działającego przy Szkole Podstawowej w Dąbrówce Wlkp.

Przybyłych mieszkańców i gości powitał Komendant Związku Drużyn ZHP w Zbąszynku harcmistrz Zbigniew Buśko. Następnie głos zabrał Burmistrz Zbąszynka, który w krótkim przemówieniu podziękował za obecność i wspólne uczczenie jednego z najważniejszych wydarzeń w historii narodu Polskiego. Po przemówieniu Pana Wiesława Czyczerskiego, uczniowie Szkoły Podsta-

wowej w Zbąszynku wyrecytowali okolicznościowe wiersze. W trakcie uroczystości dokonano również uroczystego wkopania dębu. Odczytano tym samym akt nadania jego imienia. Posadzone drzewo zapoczątkowało powstanie „Alei Dębów Pamięci". W dalszej części uroczystości delegacje instytucji, stowarzyszeń i zakładów pracy oddały hołd i złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem Chrystusa Króla. Zakończeniem oficjalnych obchodów była uroczysta salwa armatnia na cześć naszej niepodległości.

ZBĄSZYŃ

Tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości już w piątek, 8 listopada rozpoczęli uczniowie oraz nauczyciele Zespołu Szkół nr 1 zapraszając wszystkich chętnych do wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych na Rynku. Uroczyste podniesienie flagi oraz pokazy składania meldunku przybyłych pododdziałów zaprezentowali uczniowie klas o profilu Bezpieczeństwo Publiczne.

11 listopada natomiast odbyły się obchody organizowane przez Gminę Zbąszyń. Uroczystość zgodnie z tradycją rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyny celebrowana w kościele NMP Wniebowziętej przez proboszcza parafii ks. Zbigniewa Piotrowskiego. Po wspólnej modlitwie zgromadzeni w korowodzie prowadzonym przez Zbąszyńską Orkiestrę Dętą udali się na Plac Wolności, gdzie wysłuchali przemówienia Burmistrza Zbąszynia - Tomasza Kurasińskiego oraz programu poetycko muzycznego przygotowanego przez uczniów Szkoły Podstawowej w Zbąszyniu. Uroczystość zakończyło złożenie kwiatów przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

Świętowanie niepodległościowe w naszej gminie dopełniła 6. edycja Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej organizowana przez Zbąszyńskie Centrum Kultury oraz zespół Wesoła Ferajna.

Pieśni oraz przyśpiewki na scenie zaprezentowały zespół śpiewaczy Wesoła Ferajna, zespół wokalny Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. St. Moniuszki w Zbąszyniu, Perły Sumsiodki z Siedlca, zespół Dąbrowszczanki z Dąbrówki Wielkopolskiej, Zespół Śpiewaczy Zbąszyńskich Seniorów, zespół Grodziszczanie z Grodziska Wielkopolskiego, zespół Razem Raźniej z Długich Starych, zespół Tęcza z Kolska, zespół Wiwat z Podmokli oraz zespół Senior Wigor Zbąszyń. Gratulujemy organizatorom niezwykłej atmosfery wydarzenia.

umba, umkar, umsied, umzbk, umzn

NAUCZ SIĘ MÓWIĆ „NIE”
A PRZEŻYJESZ KOLEJNY DZIEŃ

W październiku w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Trzcielu i Filii Brójce odbyły się warsztaty o uzależnieniu od alkoholu z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej z Trzciela i Brójec.

Spotkania odbyły się pod hasłem: „Naucz się mówić NIE a przeżyjesz kolejny dzień”. Celem zajęć było poznanie problemu alkoholowego i form zapobiegania temu zagrożeniu. Prelekcje prowadziła Ewa Brankowska – Szarłan, która jest Specjalistą Psychoterapii Uzależnień. Uczniowie mieli okazję poznać różne drogi uzależnień od alkoholu i formy jak temu przeciwdziałać. Młodzież miała wiele pytań dotyczących tego problemu, na każde pytanie uzyskali odpowiedź, dowiedzieli się również w jakich ośrodkach należy szukać pomocy, kiedy w rodzinie pojawi się ten problem. Część warsztatów, była poświęcona zajęciom praktycznym z alkogoglami, w których człowiek widzi jak alkohol wpływa na koordynację całego ciała.
Musimy pamiętać, że alkohol to narkotyk bardzo niebezpieczny, który doprowadza do wielu tragedii rodzinnych i jest wszędzie dostępny, musimy mieć siłę mówić NIE. To nic nie kosztuje, a ratuje życie i rodzinę.

B.P.M. I G. W Trzcielu

Uczestniczka warsztatów podczas zajęć

Premiera spektaklu
ZACZAROWANA SZKATUŁKA – PREMIERA

W Niedzielę, 20 października w sali widowiskowej odbyła się premiera autorskiej bajki pt. „Zaczarowana Szkatułka”.

Salę wypełnili zaproszeni goście: rodzice, przyjaciele i znajomi aktorów oraz mieszkańcy, którzy wcześniej pobrali wejściówki w sekretariacie ZOK. Tuż po godzinie 14:00 rozpoczęło się przedstawienie. Aktorzy dali z siebie 200%, a gromkie brawa świadczyły tylko o tym, że bajka się podobała. Na zakończenie opiekun grupy, Malwina Kubicka wręczyła młodym artystom upominki oraz dyplomy „Małego Aktora”. W odpowiedzi , dzieci wraz z rodzicami ofiarowali wszystkim osobom zaangażowanym w spektakl - piękne kwiaty i słodkie upominki, w szczególności dziękując reżyserce i autorce bajki - Malwinie Kubickiej. Okolicznościowe , słodkie gadżety otrzymała także widownia.
W spektaklu udział wzięli:
Emila Chłopowiec, Maria Konieczek, Rozalia Obst, Hubert Kubicki, Anastazja Czechowska, Bruno Tomaszewski, Małgorzata Gurdak, Dominik Łeszyk, Kacper Furmanowicz, Lena Wołyńska, Michalina Burakiewicz, Natasza Czyczerska, Matylda Skrzypczak, Jakub Burkiewicz, Adam Ratyński, Aleksander Ratyński.
Autorem bajki i reżyserem widowiska jest Malwina Kubicka.
Oprawę techniczną przygotowali: Przemysław Zalewski i Wojciech Podemski.
Gościnnie w spektaklu wystąpili aktorzy Teatru 18 plus – Joanna Spychała i Piotr Czyczerski.
Scenografię przygotowali pracownicy Zbąszyneckiego Ośrodka Kultury.
Bajka pt. „Zaczarowana Szkatułka” to historia dziewczynki Marianny, która w złości wypowiada zaklęcie, które zmienia jej mamę w lalkę. Dziewczynka wraz z grupą przyjaciół próbuje odwrócić zaklęcie, jednak bezskutecznie. Mamie lalce zaczynają pomagać zabawki. Wspólnymi siłami udaje się odwrócić złe czary.

ZOKZbąszynek

Młodzi artyści na deskach zbąszynieckiej sceny. Foto ZOK.

Młodzież ze Szkoły Podstawowej i podopieczni Środowiskowego Domu Opieki w Trzcielu na spotkaniu w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Trzcielu mieli okazję poznać historię odkryć najlepszych i jednocześnie najdroższych przypraw świata.

Podróże za smakiem

Całą legendę o tym opowiedział nam pisarz i podróżnik Jędrzej Majka, który dzięki podróżom po globie ziemskim poznał ciekawe historie i opisał w swojej książce „Podróże za smakiem czyli jak przyprawy zmieniają świat”. Mamy okazję poznać historię takich przypraw jak: pieprz, kumin, imbir, szafran, kurkuma, cynamon, gałka muszkatołowa, goździk, wanilia, anyż, kardamon, ziele angielskie. Poznajemy historię kuminu, która sięga starożytnego Egiptu. Pozostałe przyprawy Europa poznaje dzięki podróżnikom takim jak: Marco Polo, Krzysztof Kolumb, Vasco da Gama, Ferdynand Magellan i i innym, którzy odkrywają nowe kontynenty na przestrzeni wieków. Przyprawy okazują się bardzo dochodowym interesem, osiągają bardzo wysokie ceny ze względu na trudną dostępność do nich. Ciekawostką jest to, że w XVII wieku w Europie za 1 kg goździków można było kupić kamienicę na przykład w Krakowie. W tej dziedzinie życia jest ogromna konkurencja, wiele krajów na przestrzeni wieków o podobnym klimacie przejęło produkcję przypraw, przykładem może byc Madagaskar, który produkuje 80% wanilii na świecie, pomimo tego, że przyprawa ta pochodzi z Meksyku.Poznając historię przypraw okazuje się, że wiele się dzisiaj nie zmieniło, dalej przyprawy są bardzo drogie, jest bardzo duża rywalizacja w produkcji, z których korzysta cały świat. Całą historię wędrówek wymienionych przypraw, z których korzystamy na co dzień, poznamy w/w książce. Dzięki tej lekturze poznajemy historię, przyrodę i atrakcje różnych krajów.

W. Fabian

Biesiada
Folklorystyczno-Śpiewacza

27 września 2019 r. w sali wiejskiej w Podmoklach Małych, Gminny Ośrodek Kultury w Babimoście zorganizował Biesiadę Folklorystyczno - Śpiewaczą dla mieszkańców.

Muzyczną wędrówkę szlakiem pieśni, tradycyjnej muzyki instrumentalnej oraz piosenki biesiadnej zaprezentowały zespoły z wieloletnim dorobkiem artystycznym. W tym roku gościliśmy zespół śpiewaczy Wiwat, zespół śpiewaczy Trzebiechowianie oraz zespół śpiewaczy Złote Łany. Każdy uczestnik biesiady mógł zaśpiewać razem z zespołami . Każdy zespół otrzymał podziękowanie w formie statuetki za przygotowany repertuar i poświęcony czas na wspólną zabawę. Na zakończenie imprezy dla wszystkich przygotowano kolację. Serdecznie dziękujemy za przybycie i uświetnienie naszej imprezy zespołom oraz gościom.

GOK Babimost

Sale wiejska w Podmoklach Małych wypełniły dźwięki ludowych przyśpiewek

WARSZTATY Z TRADYCJĄ

„Jak się bawić tradycją?" to jednodniowy projekt zbąszyńskiej biblioteki organizowany po raz kolejny w ramach trwającej Biesiady Koźlarskiej przy wsparciu LGD Regionu Kozła. Opiera się on na doświadczeniu bliskiego, żywego spotkania z tradycjami muzycznymi i tanecznymi naszego regionu oraz ma być, z założenia, zachętą do skorzystania z doświadczeń prowadzących po to, by używać ich w pracy z najmłodszymi.

Uczestniczki podczas pracy przy lalkach motankach. Foto MR.

Okazuje się, że tradycja jako źródło jest niekończącą się inspiracją do kreatywnych działań z dziećmi, choć trudno o niej uczyć tak, by zaciekawić i zachęcić. W działaniach edukacyjnych tradycja staje się narzędziem do uczenia o sobie i innych, a sam proces nauczania jest zależny od tego kim my, jako nauczyciele i edukatorzy jesteśmy, jak jest zorganizowana działalność edukacyjna i jakie mamy warunki do pracy.

Warsztaty w bibliotece odbyły się już po raz drugi. Prowadząca je Małgorzata Synowiec jest ekspertem w projekcie Mały Kolberg, dzięki któremu już od 2014 roku grono edukatorów spotyka się w całej Polsce z nauczycielami przedszkolnymi, bibliotekarzami, osobami pracującymi z dziećmi i animatorami kultury w społecznościach lokalnych, by wykształcić postawę uważności na korzenie, tradycję i przekazy naszych babć i dziadków. Prowadząca jest z zawodu pedagogiem, współpracuje z Fundacją Komeńskiego, aktywnie uczestniczy w projekcie Mały Kolberg, prywatnie zaś jest sołtyską Tkaczewskiej Góry, w której prowadzi gospodarstwo agroturystyczne i zagrodę edukacyjną prezentującą zapomniane aktywności wsi.

Podczas zajęć warsztatowych z uczestnikami z Regionu Kozła miała okazję przybliżyć walory pracy z dziećmi opartej na wykorzystywaniu lokalnych legend, historii, tradycyjnych obrzędów czy roku obrzędowego, który znany jest w całym kraju. Dodatkowym elementem spotkania były propozycje scenariuszy i pomysły na zajęcia z dziećmi, zarówno tymi przedszkolnymi, jak i uczącymi się w szkole podstawowej z wykorzystaniem wiedzy i doświadczenia dziadków. W drugim module spotkania nauczyciele i edukatorzy dowiedzieli się, jak niewielkim kosztem, z wykorzystaniem starych i niepotrzebnych już resztek tkanin można zrobić z dziećmi lalki motanki, czyli słowiańskie lalki dobrych życzeń. Ta część warsztatów z tradycją była najbardziej inspirująca, pokazała uczestniczkom, że wystarczy dobry pomysł, trochę kreatywności i w sposób atrakcyjny możemy pracować z najmłodszymi. Podczas spotkania prowadząca informowała również o ogólnopolskich projektach dotacyjnych na działania wielopokoleniowe, które z powodzeniem można przeprowadzać nie tylko w przedszkolach i szkołach, ale również na tzw. „własnym podwórku" działając ze społecznością lokalną. Podczas ich przygotowania szczególnie warto zwrócić uwagę na łączenie pokoleń – na umożliwienie dzieciom spotkań z osobami starszymi, kontynuującymi tradycje lokalne, ale także z młodymi artystami, dla których tradycja jest punktem wyjścia do własnych poszukiwań artystycznych. Chodzi o to, by dzieci poczuły, że dziedzictwo kulturowe to wspaniała przestrzeń, gdzie można się dobrze bawić i poczuć się jej częścią.

Aby móc wprowadzić w atmosferę zaczynającego się zaledwie godzinę później wspólnego muzykowania i biesiadowania na zbąszyńskim Rynku, przygrywała na koźle weselnym jedna z uczestniczek warsztatów, Natalia Śliwa.

Coraz częściej dostrzegamy potrzebę wspomagania dzieci i młodzieży w wychowaniu do poszanowania dziedzictwa kulturowego. Wydaje nam się, że trudno zainteresować młodego człowieka żyjącego w wirtualnym świecie, tym co na pozór wydaje się być przestarzałe, nieatrakcyjne, a przede wszystkim nieużyteczne. Okazuje się natomiast, że zabawka wykonana własnoręcznie niezwykle cieszy i na długo pozostaje w pamięci, a zabawa w grupie daje o wiele więcej frajdy niż z bohaterami gier komputerowych. Gdy jeszcze do tego wszystkiego dojdą instrumenty, których można dotknąć, zagrać na nich, czy historie, które dzieciaki same wymyślają to zabawa staję się niezwykłą przygodą.

Pracując z dziećmi w oparciu o folklor należy zawsze o tym informować rodziców, co dają dzieciom zajęcia z tradycją, co u nich rozwijają i dlaczego są dla nich ważne. Jeśli tego nie zrobimy, możemy się zetknąć z taką sytuacją jak jedna z nauczycielek uczestnicząca w warsztatach, która od rodziców usłyszała, że nie chcą, aby ich dzieci bawiły się w „te starocie".

A przecież folklor to wiedza ludu, która nam pokazuje naszą historię, naszą tradycję, rodzinę. Zakorzenia nas w najbliższej społeczności, daje możliwość wielopokoleniowej wymiany. Rozwija w dzieciach i młodzieży więź ze swoją najbliższą okolicą i regionem, uczy patriotyzmu i dumy z miejsca, w którym się żyje.

Kultura tradycyjna może być doskonałym punktem wyjścia do twórczego rozwoju naszych pociech. Bogactwo polskiego folkloru może stać się inspiracją do tworzenia, np. nowych tekstów wyliczanek, zagadek, czy pieśni. Gry i zabawy można uwspółcześnić, ustalić nowe zasady, stworzyć nowych bohaterów, a wykonaną samodzielnie zabawkę ozdobić w sposób niepowtarzalny, osobisty. Możliwości jest wiele i nie trzeba szukać (choć na pewno warto) tej wiedzy u dziadków, w literaturze czy archiwach. Czasami wystarczy „odkurzyć" własne dzieciństwo, przypomnieć wyliczanki, gry i zabawy, w których dokazywaliśmy z rówieśnikami na podwórku, czy wiatraczki robione na lekcjach techniki.

MR

Wspólne opracowywanie kalendarza roku obrzędowego. Foto MR

„Kontynuujemy tradycję"

Dnia 24 września br komisja konkursowa w składzie: Malwina Kubicka i Natalia Śliwa wybrała prace laureatów konkursu plastycznego skierowanego do szkół podstawowych leżących terytorialnie w Regionie Kozła.

Na konkurs ph. „Leonardowi Śliwie – Mistrzowi, co Go uczniowie w sercach mają" wpłynęły 132 prace z 8 szkół. Jury zwracało szczególną uwagę na samodzielne wykonanie prac plastycznych oraz na zgodność z tematyką hasła przewodniego tegorocznej biesiady. Decyzją komisji oceniającej nagrodzono w czterech kategoriach następujące osoby:

Kategoria klasy „0"

Nagroda główna – Mikołaj Raczkowiak – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przyprostyni

Wyróżnienia:

- Antonina Śmiałek – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przyprostyni
- Nina Bujnowska – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przyprostyni

Kategoria klasy I-III

1 miejsce – Maja Krakowska – Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu

2 miejsce – Tymoteusz Kuhnke – Szkoła Podstawowa w Chobienicach

3 miejsce – Paulina Cieślak – Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu

Wyróżnienia:

- Maja Napierała – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Chrośnicy
- Sylwia Rybicka – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przyprostyni

Kategoria klasy IV -VI

1 miejsce – Dominika Gajewska - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Chrośnicy

2 miejsce – Maksymilian Lejwoda - Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu

3 miejsce – Andrzej Dzioch - Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu

Wyróżnienia:

- Emilia Kaffler – Szkoła Podstawowa w Chobienicach
- Klaudia Kowalewska - Szkoła Podstawowa w Chobienicach
- Aleksander Lejwoda - Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu
- Igor Bujnowski - Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu
- Julia Kozaczka – SP Pomnik Rodła w Dąbrówce Wlkp.

Kategoria klasy VII-VIII

1 miejsce – Dominik Rajewski - Szkoła Podstawowa w Chobienicach

2 miejsce – Mikołaj Jagodziński - SP Pomnik Rodła w Dąbrówce Wlkp.

3 miejsce – Julia Kałuska - Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu

Wyróżnienia:

- Alicja Kalińska – Szkoła Podstawowa w Zbąszynku
- Krystian Kowalewski - Szkoła Podstawowa w Chobienicach
- Kamil Kaczmarek – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przyprostyni

Laureaci konkursu zmierzyli się z trudnym zadaniem przekazu plastycznego hasła tegorocznej Biesiady Koźlarskiej, najczęściej prezentowali w swoich pracach portret samego Mistrza, jednak bardzo ciekawe okazały się także rysunki przedstawiające jego pracę z uczniami, z Pastuszkowymi Groczami spod Zbąszynia i z innymi muzykami ludowymi. Jako organizatorzy konkursu żałujemy jedynie, że tak mało szkół z całego Regionu Kozła do niego przystępuje, ponieważ doroczne święto koźlarskie jest okazją do udziału w nim również najmłodszych mieszkańców sześciu gmin znajdujących się terytorialnie w regionie. Wszystkie nagrodzone prace prezentowane były w Pubie Stara Piwnica, każdy kto był w okolicach zbąszyńskiego Rynku miał okazję je obejrzeć przez miesiąc.

Wręczenie nagród miało miejsce w wieczór poprzedzający Biesiadę Koźlarską w Zbąszyńskim Centrum Kultury przez Natalię Śliwę, młodą adeptkę gry na koźle białym oraz Witolda Silskiego, prezesa :GD Regionu Kozła.

Fundatorami nagród dla wyróżnionych uczestników są Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła oraz Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu.

MR

Prezes Zarządu LGD RK Witold Silski wręcza nagrody młodym laureatkom konkursu. Foto KR

Let's play Zbąszyń!

Gra planszowa o Zbąszyniu to kolejne działanie młodzieży w ramach Programu Równać Szanse w naszym mieście. Po raz kolejny młodzi ludzie w wieku od 13 do 19 lat zmierzyli się z tematem dotyczącym miejsca, w którym mieszkają i pokazali, że w atrakcyjny sposób można pracować nad dziedzictwem kulturalnym, historycznym oraz tym związanym z tradycją regionu.

Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu już po raz piąty miała okazję być dotowana przez Polsko - Amerykańską Fundację Wolności w ramach „Równać szanse". Tym razem jednak koordynatorem i pomysłodawcą projektu była Młodzieżowa Liderka, Monika Hałas. To ona właśnie wraz z Kacprem Pawelskim przeszli pozytywnie nabór i brali udział w szkoleniu w Warszawie jako nasi Młodzieżowi Liderzy, uczestnicy poprzednich działań projektowych. Celem szkolenia było rozwijanie kompetencji liderskich oraz umiejętności planowania i skutecznej realizacji działań na rzecz swoich rówieśników, a także zwiększenie wiedzy w zakresie edukacji obywatelskiej. Liderzy mieli bardzo intensywnie zaplanowany tydzień, ponieważ w programie szkolenia zaplanowano dla nich m.in. zajęcia dotyczące metod pracy w grupie, rozwoju liderskiego, projektowania działań, wizyty studyjne w organizacjach pozarządowych np. w Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności czy spotkania z ekspertami. Poza tym czas wolny spędzali kreatywnie i aktywnie wśród pozostałych 24 uczestników z całej Polski, ucząc się jak zdobywać nowe umiejętności, jak nawiązywać kontakty z rówieśnikami z innych projektów realizowanych w ramach Programu Równać Szanse.

Przez ponad dwa miesiące grupa projektowa, która spotykała się w bibliotece, opracowywała grę planszową od podstaw. Młodzież z czterech lokalnych szkół zajęła się nie tylko opracowaniem merytorycznym zagadnień do rozgrywki, ale także grafiką każdego z elementu planszówki, własnoręcznie wykonując projekty zawartych w niej postaci i miejsc charakterystycznych dla miasta. Bardzo przydatne w tworzeniu gry były warsztaty z trenerem, osobą zajmującą się na co dzień projektowaniem gier planszowych. W czasie ich trwania młodzi zderzyli się z wieloma aspektami technicznymi pracy nad planszówkami, mogli korzystać z wiedzy i doświadczenia trenera, skrzętnie notowali wszelkie uwagi, które okazały się być nieocenione w dalszych działaniach. Sami zorganizowali w celach poznawczych wieczorny turniej planszówek w bibliotece, gdzie mieli możliwość na luzie rozegrać się w grach edukacyjnych, strategicznych czy logicznych. Spotkanie to potraktowali jednocześnie jako formę integracji, w czasie wolnym od szkoły i przy pizzy mieli okazję porozmawiać, poznać się lepiej jako grupa, podzielić na grupy do zadań specjalnych. Wszystkie prace projektowe były zaplanowane i wykonywane przez młodzież, sami opracowali logo projektu, które później umieszczone zostało na okazjonalnych t-shirtach, sami zajęli się szatą graficzną projektowego produktu, sami współpracowali z lokalnymi kontrahentami. Część uczestników skorzystała również z zaproszenia LGD Regionu Kozła do wzięcia udziału w rajdach i marszu na orientację zorganizowanych w ramach triathlonu turystycznego, które to okazały się świetną formą integracji. Młodzi poznali swoje słabsze i mocniejsze strony, nauczyli się współpracować jako grupa z partnerami zewnętrznymi, a przy okazji aktywnie spędzili czas.

Podsumowanie projektu miało miejsce 15 listopada. Na tym uroczystym spotkaniu grupa projektowa opowiedziała zaproszonym gościom o swoich działaniach, o tym co sprawiało im największą trudność, o doświadczeniach, obawach i osobistych wrażeniach jakie towarzyszyły im w ciągu tych dwóch pracowitych miesięcy. Zaprezentowali też swoją grę i zaprosili wszystkich do wspólnej rozgrywki. Grupa pod okiem Młodzieżowej Liderki została doceniona w środowisku lokalnym, a ich działania zauważone nie tylko przez zgromadzonych na podsumowaniu. Gra, którą przygotowali ma charakter edukacyjny, w ciekawy i nieszablonowy sposób przybliża zagadnienia i fakty związane z miastem oraz regionem, a według założeń projektu zostanie przekazana do wszystkich szkół podstawowych w naszej gminie jako pomoc w edukacji regionalnej. Cel programu Młodzieżowych Liderów to młody człowiek przygotowany do startu w ciekawe życie, który lepiej radzi sobie w społeczności i nabywa umiejętność zjednywania sobie innych, który sprawia, że środowisko lokalne ożywa i następuje zainteresowanie wokół działań na rzecz młodych ludzi, który potrafi wykorzystać swoje atuty, angażuje się w pracę na rzecz miejsca zamieszkania i skłania innych do podejmowania samodzielnych inicjatyw.

MR

Młodzieżowa liderka Monika Hałas (druga od lewej). Foto Wojciech Bobek.

Grupa projektowa. Foto Wojciech Bobek.

Wspólne rozgrywki. Foto Wojciech Bobek.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie. Wydawnictwo współfinansowane ze środków Unii Europejskiej
w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

LEADER

REGION KOZŁA

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020